



Gazeta Polska

codziennie

ROSJA DOZBRAJA TALIBÓW

Według doniesień szefa policji z afgańskiej prowincji Baghlan Rosjanie mają dozbrajać i szkolić talibów. Wcześniej zaś informowano o finansowaniu przez rosyjskie służby ataków na wojska amerykańskie w Afganistanie.

s.7

Sobota-Niedziela
04-05/07/2020

cena 2,99zł
(w tym 8% VAT)

#155 (2675)
NAKLAD 60 075
INDEKS 100625
WYDANIE 1

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl



DZIŚ
„Niecodzienna Gazeta Polska”!

CZY NIEDŹWIEDZIE WRÓCĄ DO PUSZCZY?



puszcza^{TV}

przeczytaj na 13 stronie



NOWA POLITYKA PO: SZARPIANIE I BICIE

SKANDAL \ „Żeby wpier... się komuś na konferencję, to trzeba umieć” – powiedział z dumą w głosie poseł Koalicji Obywatelskiej Sławomir Nitras zaraz po tym, jak szarpiąc wiceministra sprawiedliwości Sebastiana Kaletę, uniemożliwił mu wejście na czwartkowy briefing prasowy Rafała Trzaskowskiego. Festiwal chamstwa i agresji polityków oraz sympatyków związanych z obecną opozycją przybiera coraz niebezpieczniejszą formę.

s.3

POLSKA s.3 Uwaga na wyborczych oszustów! W ostatnich dniach w mediach społecznościowych pojawiały się informacje, jakoby Państwowa Komisja Wyborcza odmawiała prawa do wzięcia udziału w II turze wyborów tym, którzy zagłosowali na zwycięzcę I tury. Krajowe Biuro Wyborcze zgłosi sprawę do prokuratury.	GOSPODARKA s.8 Przybyła setna dostawa LNG Nie ma lepszego symbolu uniezależnienia się Polski od energetycznych więzów Moskwy niż Terminal LNG im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wczoraj świnoujski gazoport przyjął setną dostawę skroplonego gazu. W 99 transportach metanowce dostarczyły 10,8 mld m sześć. surowca.	ŚWIAT s.6 Jean Castex nowym premierem Francji Premier Édouard Philippe w piątek podał się do dymisji, którą prezydent Francji przyjął niezwłocznie. Jeszcze tego samego dnia Emmanuel Macron na nowego szefa rządu desygnował Jeana Castexa, który był odpowiedzialny za stworzenie planu walki z pandemią.	POLSKA s.5 Dość indoktrynacji wbrew rodzicom Kampania przed II turą wyborów prezydenckich dotarła do półmetka. W piątek prezydent Andrzej Duda spotkał się z dziećmi oraz ich rodzicami w ogrodach Pałacu Prezydenckiego. Poinformował, że składa projekt zmian w prawie oświatowym, który zwiększy rolę rodziców w wychowaniu i edukacji dzieci oraz zabezpieczy je przed indoktrynacją. Spotkało się to z krytyką Rafała Trzaskowskiego.
--	--	--	---

 CZARNECKI \ Politycy 11 krajów nowej Unii Europejskiej dobrze rozumieją, że obecne władze w Warszawie stwarzają większą przestrzeń i podmiotowość dla krajów naszego regionu. Stąd trzymają kciuki za reelekcję prezydenta Andrzeja Dudy. s.4	 HERMAN \ Zakończyło się trwające prawie tydzień głosowanie nad zgłoszonymi przez Kreml zmianami w konstytucji Rosji. Frekwencja nie powalała na kolana. Władimirowi Putinowi nie będzie łatwo dotrzeć do 2036 r. na kremlowskim stolcu. s.2
--	---

ISSN 2083-7119



9 772083 711067

27>

@04_07 kod 20837119_06_27 issn



Benedykt XVI
(ur. 1927 r.) właśc. Joseph Ratzinger; papież w latach 2005–2013, ponfiteks emeritus

\\ Musimy w sobie odkryć odwagę bycia nonkonformistami (...), jednym z najpilniejszych zadań chrześcijanina jest odzyskanie zdolności do stawiania oporu temu, co niesie obiegowa kultura. \\



POGODA

Sobota 4.07 Prawie bezchmurnie

Imieniny obchodzą:
Andrzej, Atanazy, Aurelián, Berta,
Elżbieta, Hiacynt, Innocenty, Jacek,
Jacek, Julian, Józef, Malwin,
Malwina, Patrycjusz, Patrycy, Piotr,
Teodor, Udalryk, Werner, Wiesław

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:21	20:59
Gdańsk 23°C	Lublin 23°C
Katowice 26°C	Kraków 24°C
Łódź 24°C	Poznań 25°C
Warszawa 25°C	Wrocław 24°C

Niedziela 5.07 Prawie bezchmurnie, deszcz

Imieniny obchodzą:
Antoni, Atanazy, Bartłomiej, Cyryl,
Eliasz, Filomena, Jakub, Karol,
Liberata, Maria, Marta, Michał,
Przybył, Trofima, Zofia

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:22	20:58
Gdańsk 22°C	Lublin 25°C
Katowice 28°C	Kraków 26°C
Łódź 25°C	Poznań 24°C
Warszawa 26°C	Wrocław 25°C

BARTOSZ BARTCZAK

Polska solidarna kontra liberalna

W wyborach prezydenckich po raz kolejny ściera się Polska solidarna i Polska liberalna. Polska solidarna pod przywództwem Andrzeja Dudy będzie się bronić przed recydywą Polski liberalnej Rafała Trzaskowskiego. Ostatnie lata pokazały wyższość Polski solidarnej nad Polską liberalną. Wzrost gospodarczy cały czas utrzymywał się na wysokim poziomie i po raz pierwszy w III RP zaczął być sprawiedliwie redystrybuowany w społeczeństwie. Pod rządami Zjednoczonej Prawicy bezrobocie było najniższe w ostatnich 30 latach, a kiedy przyszedł kryzys koronawirusowy, inaczej niż w czasie poprzednich kryzysów, przedsiębiorcy otrzymali wymierne wsparcie państwa. Wyborcy muszą więc za dziesięć dni odpowiedzieć, czy chcą Polski solidarnej, czyli sprawiedliwej i pomagającej, czy Polski liberalnej, czyli Polski wycofanej i słabej.

Rafał Zawistowski



TOMASZ P. TERLIKOWSKI

Przemija postać świata

Są takie momenty, gdy człowiek uświadamia sobie szczególnie mocno, że przemija postać tego świata, że to, co mamy teraz, nie jest na zawsze, i że przyjdzie nie tylko nam jako jednostkom pożegnać się z tym światem, ale także, że przeminie to, co uważamy za nasz doczesny dom, nasze doczesne środowisko, że świat, który uważamy za swój, przeminie. Doskonale widać to w Kiejdanach. To litewskie miasteczko, kiedyś wielokulturowe, wieloetniczne, tętniące życiem – z pięknymi świątyniami i ewangelickimi, i katolickimi, z synagogami (letnią i zimową) i meczetami – dziś jest nie tyle sennie, ile niemal martwe. Wieczorną porą niemal nie ma w nim ludzi, uliczki są puste, jakby miasto wymarło. Cudne zabytki nie sprawiają, że miasto nabierze życia, a cisza, choć urokliwa, choć pozwalająca odpocząć, to jednak napełnia także trwogą, bo uświadamia ona, że jesteśmy w miejscu, gdzie pewien świat umarł. I nic, nawet remont zabytków, nie jest w stanie go wskrzesić. Prawda ta zaś dotyczy nie tylko Kiejdan, ale każdego ludzkiego świata, każdej ludzkiej siedziby. Nie w niej mamy pokładać nadzieję.



Marcin Wolski

Obiecanki

Jednym z lepszych ostatnio

Tuskowych pomysłów

jest list napisany do „braci faszystów”.

A w nim słowa słodziutkie oraz komplementy

i mocne argumenty, i liczne zachęty,

aby konfederaci z narodowym ludem

poparli Trzaskowskiego, powstrzymali Dudę.

Choć gdy Rafał zwycięży

– milczy „Słońce Peru”

– narodowców rozwiąże

i wsadzi liderów.

Ryszard
CzarneckiMarcin
Herman

PO, czyli puste obietnice

Pytany przez dziennikarzy, czy będzie kandydował na stanowisko przewodniczącego Rady Europejskiej, ówczesny premier Donald Franciszek Tusk powiedział: „Nie wybieram się do Brukseli”. Po czym wybrał się do Brukseli. Przewodniczący Platformy Obywatelskiej Borys Piotr Budka stwierdził nie tak dawno: „Kidawa-Błońska była, jest i będzie kandydatką Koalicji Obywatelskiej”. Co było potem – wiadomo. Wspomniana Małgorzata Maria Kidawa-Błońska powiedziała: „Nie zamierzam zrezygnować ze startu w wyborach”. Zaraz potem zrezygnowała. Rafał Kazimierz Trzaskowski dopiero co mówił: „Nie będę startował w wyborach na prezydenta, mam umowę z warszawiakami”. Niedługo potem wystartował – a o umowie z mieszkańcami stolicy już nie wspomina. Za czasów Związku Sowieckiego mawiano, że jak oficjalna agencja prasowa ZSRS, TASS, poda jakąś informację, to należy ją czytać całkowicie odwrotnie. Jeśli TASS zaprzeczał, że coś się wydarzyło, było to najlepsze potwierdzenie, że właśnie to miało miejsce. Czemu wspominam o znanej z kłamstw i manipulowania informacjami agencji prasowej? Te podobieństwa nasuwają się same. Niech się więc nikt nie dziwi, że przeciętny Polak rozszyfrowuje skrót PO jako puste obietnice.

Władimir Putin 2036

No i zakończyło się trwające prawie tydzień głosowanie nad zgłoszonymi przez Kreml zmianami w konstytucji Rosji, w praktyce przedłużającymi prezydenturę Władimira Putina do 2036 r. Jeżeli jego plan zostanie zrealizowany, to będzie rządził Rosją kilkanaście lat dłużej, niż rządził Stalin. Władimir Władimirowicz obiecuje, że jak będzie miał do dyspozycji tyle lat, to już na pewno zapewni Rosjanom pomyślność. Kremlowska propaganda nazywała ów plebiscyt referendum, ale to nie jest prawdziwe referendum. Poprawki zostały już wcześniej przyjęte niemal bez debaty przez parlamenty federacyjne i lokalne oraz podpisane przez Putina. Oczywiście, w plebiscycie ogromna większość (około trzech czwartych) była za, ale ponad 20 proc. głosujących wypowiedziało się negatywnie. Reszta się nie stawiała. Frekwencja to ok. 65 proc. (na krótko przed zamknięciem lokali). Biorąc pod uwagę, że wielu ludzi a to zmuszano, a to zachęcano (np. zniżkami na samochód) do wzięcia udziału w plebiscycie, a także dochodziło do sytuacji, że jedna osoba głosowała kilkakrotnie, to frekwencja nie powala na kolana. Narasta przekonanie, że Władimirowi Putinowi nie będzie łatwo dotrwać do owego 2036 r. na kremlowskim stolcu.



UKRADLI, NIE PÓJDĄ SIEDZIEĆ

KASTA W AKCJI \ Na kary roku więzienia w zawieszeniu skazał w piątek wrocławski sąd byłego sędziego Roberta W. oraz jego żonę Ewę W., oskarżonych o kradzież sprzętu elektronicznego o łącznej wartości ponad 4 tys. zł z marketów we Wrocławiu i w Wałbrzychu w 2017 r.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl SOBOTA-NIEDZIELA 4-5 LIPCA 2020

3

SKANDAL \ Ludzie związani z Rafałem Trzaskowskim coraz częściej uciekają się do przemocy

Nowa polityka PO: szarpanie i bicie

Żeby wpier... się komuś na konferencję, to trzeba umieć – powiedział z dumą w głosie poseł Koalicji Obywatelskiej Sławomir Nitras zaraz po tym, jak szarpiąc wiceministra sprawiedliwości Sebastiana Kaletę, uniemożliwił mu wejście na briefing prasowy Rafała Trzaskowskiego. To niejedyny atak na przedstawicieli prawicy w ostatnich dniach. W stolicy grupka wspieranych przez warszawski ratusz anarchistów zniszczyła auto z banerami „Stop pedofilii” i pobiła kierowcę.

Jan Przemyski

Festiwal chamstwa i agresji polityków opozycji oraz jej sympatyków przybiera coraz niebezpieczniejszą formę. W czwartek wiceministrowie Sebastian Kaleta i Jacek Ozdoba przybyli do oczyszczalni ścieków Czajka w Warszawie, gdzie miał się odbyć briefing prasowy kandydata na urząd prezydenta RP Rafała Trzaskowskiego. Gdy wiceszef resortu sprawiedliwości próbował wejść po schodach prowadzących na dach zbiorników retencyjnych, podbiegł do niego poseł Koalicji Obywatelskiej (KO) Sławomir Nitras i niczym zapaśnik złapał w pół, utrudniając jakikolwiek ruch. Dodał przy tym, że go nie wpuści. Nastąpiła krótka przepychanka. Kamery TVP zarejestrowały późniejszą rozmowę sztabowca Trzaskowskiego z przedstawicielami rządu Zjednoczonej Prawicy. – Żeby wpier... się komuś na konferencję, to trzeba umieć. Ja się szarpałem z tym waszym wiceministrem? Prosiłem go grzecznie, poszedł za mną jak cielę – powiedział do Jacka Ozdoby Sławomir Nitras. Gdy zorientował się, że jego wypowiedź została nagrana, zaatakował słownie dziennikarzy, podkreślając przy tym, że nienawidzi TVP. Po wszystkim Sebastian Kaleta ocenił, że polityk KO naruszył jego nietykalność cielesną, a poseł Ozdoba zawiadomił o sprawie prokuraturę. To niejedyny przejaw agresji środowiska związanego z Rafałem Trzaskowskim w stosunku do przedstawicieli prawicy. W sobotę 27 czerwca w centrum Warszawy doszło do brutalnego ataku na wolontariuszy kampanii „Stop pedofilii”. Auto, którym się poruszali, zostało przy ul. Wilczej 30 otoczone przez „skłotersów” z Antify i działaczy



Agresja polityków opozycji oraz jej sympatyków przybiera coraz niebezpieczniejszą formę | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

LGBT, a następnie zniszczone. Zamaskowani napastnicy byli wyposażeni w długie noże, którymi pocięli plandekę i opony furgonetki. Pobili też jednego z wolontariuszy Fundacji Pro-Prawo do Życia, filmującego dewastowanie samochodu. O zdarzeniu została poinformowana policja, której przekazano nagrania z zająścia.

Przypomnijmy, że warszawski ratusz od lat chętnie finansuje różne lewackie organizacje walczące z tradycyjnym modelem rodziny i ochroną życia poczętego. Co więcej, grupy te od dawna bezprawnie zajmują dwa budynki w centrum stolicy.

O komentarz do coraz dalej posuniętej brutalizacji w polskim życiu publicznym poprosiliśmy polityków i politologa.

– Sławomir Nitras jest osobą nadpobudliwą, a jego zachowanie w tej sytuacji przekraczało wszelkie granice. Polityczną odpowiedzialność ponosi za to Rafał Trzaskowski, w którego kampanii Nitras odgrywa ważną rolę – mówi nam poseł PiS, prawnik dr Bartłomiej Wróblewski. – Jeżeli chodzi o wydarzenia w Warszawie, to organizacje znane z agre-

sji wobec konserwatywnych lub patriotycznych działań nie powinny uzyskiwać żadnego wsparcia ze strony miasta – dodaje.

Z kolei Marek Sawicki z PSL twierdzi, że zachowanie posła Nitrasa jest korzystne zarówno dla PiS, jak i PO. – Chodzi o to, żeby zaostrzyć ten konflikt. Jedni i drudzy się tym żywią. Gdy pojawiło się zagrożenie, że ktoś z tego duopolu może zagrozić wyborowi prezydenta, to się zmieniły reguły wyborów i dziś mamy sytuację, że niezależnie od tego, jak się potoczy kampania, to i tak prezydentem zostanie kandydat Jarosława Kaczyńskiego, bez względu na to, czy będzie to Andrzej Duda czy Rafał Trzaskowski – powiedział poseł Sawicki.

Natomiast politolog prof. Kazimierz Kik nazywa posła Nitrasa „posłem fizycznym”. – Ten pan w wielu przypadkach ucieka się do przemocy. Tam, gdzie wchodzi stosowanie nawet namiaszki siły, tam kończy się polityka. To jest wyraz zadatków autorytarnych. Argumenty zastępuje agresja. To jest bardzo niebezpieczne – tłumaczy prof. Kik.

Nowacka krytycznie o sztabowcach Biedronia

POLITYKA \ Zdaniem posłanki KO Barbary Nowackiej słaby wynik w wyborach prezydenckich kandydata Lewicy Roberta Biedronia wynika z prób osłabiania go podejmowanych przez jego własnych sztabowców. – Opinia Barbary Nowackiej pokazuje, jak bardzo mało wspólnego ma ona z Lewicą. Nie wie, co tam się dzieje, bo kilka lat temu zdecydowała, że będzie należeć do formacji budowanej przez PO – podkreśla politolog dr Bartosz Rydliński z UKSW.

W I turze wyborów prezydenckich 28 czerwca br. kandydat Lewicy Robert Biedroń uzyskał zaledwie 2,22 proc. głosów. W programie „Tłit” Wirtualnej Polski posłanka Nowacka zapytana, czy nie jest jej żal Biedronia, stwierdziła, że jest jej przykro. – Chyba najsmutniejszym momentem było, kiedy część jego sztabu krzyczała: „Sprawdzamy się, zobaczymy siłę Lewicy”. Gdzieś wewnętrznie wiedzieliśmy, że tak naprawdę robią to po to, by go osłabić, pozbyć się politycznej konkurencji po swojej stronie i żeby było więcej przestrzeni dla panów, którzy stali w drugim szeregu – podkreśliła.

Z oceną posłanki nie zgadza się politolog Bartosz Rydliński

ski z UKSW, który podkreśla, że Biedroń poniósł porażkę, ponieważ Lewica ukryła symbole, które dotychczas nadawały jej w Polsce tożsamość, czyli m.in. znak SLD i czerwony kolor, naturalną barwę tego środowiska. Ponadto – jak podkreśla – Biedroń nie był wiarygodny dla tradycyjnego elektoratu Lewicy, ponieważ mówił kiedyś w PE, że PiS niszczy Polskę tak, jak kiedyś robili to komuniści. – Sztabowcy Biedronia błędnie ocenili lojalność tradycyjnego wyborcy SLD, dlatego spośród kandydatów anty-PiS woleli Rafała Trzaskowskiego. Start Włodzimierza Czarzastego dałby lepszy efekt – zaznacza ekspert.

Paweł Tunia

Uwaga na wyborczych oszustów!

WYBORY \ Krajowe Biuro Wyborcze złoży w prokuraturze zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na podszywaniu się pod organy wyborcze oraz wywoływaniu błędnego przeświadczenia, że komunikat dotyczący głosowania w II turze został wydany przez członków PKW – poinformowała w piątek PAP szefowa KBW Magdalena Pietrzak.

Pietrzak przekazała PAP, że w ostatnich dniach w mediach społecznościowych – na Facebooku i Twitterze – udostępniono informacje o rzekomym wydaniu przez Państwową Komisję Wyborczą 1 lipca 2020 r. komunikatu odnoszącego się do głosowania podczas drugiej tury wyborów prezydenckich (pisała o tym Niezależna.pl). Komunikat ten zawierał nie-

prawdziwe informacje, że w drugiej turze mogą brać udział tylko ci wyborcy, którzy nie oddali głosu na zwycięzcę I tury, lecz głosowali na pozostałych kandydatów.

W związku z uzyskaniem tych informacji Krajowe Biuro Wyborcze zamierza w piątek złożyć do Prokuratury Okręgowej w Warszawie zawiadomienie o podejrzeniu popełnienia przestępstwa polegającego na podszywaniu się pod Państwową Komisję Wyborczą oraz Krajowe Biuro Wyborcze przez nieznany zawiadamiającemu podmiot, a także na wykorzystywaniu wizerunku oraz znaku graficznego tych dwóch instytucji.

KBW w zawiadomieniu wskazuje także na popełnienie przestępstwa polegającego na podawaniu się za członków Państwowej Komisji Wyborczej oraz wywoływaniu błędnego przeświadczenia, że komunikat z dnia 1 lipca 2020 r. odnoszący się do głosowania podczas drugiej tury wyborów prezydenckich w dniu 12 lipca 2020 r. został wydany przez PKW.

(lggys, PAP)

2 OPINIE 3 TEMAT DNIA 4-5 POLSKA 6-7 ŚWIAT 8-9 GOSPODARKA 11 KULTURA 12 SPORT 13 ŚRODOWISKO 14 PROGRAM TV



WYROK NA BRACI „POLSKIEGO FRITZLA”

ZWYRODNIALCY \ Na kary od 12 lat do 12,5 roku więzienia Sąd Okręgowy w Gdańsku skazał w piątek dwóch mężczyzn oskarżonych o wielokrotne zgwałcenie kobiety. Poszkodowana była więziona w piwnicy przez męża Mariusza S., skazanego wcześniej na 25 lat więzienia.

FELIETON \ Geopolityczne znaczenie prezydenckiej elekcji A.D. 2020 w Polsce – Unia Europejska i USA

Nowa Unia trzyma kciuki za prezydenta Dudę

Kampania prezydencka w Polsce jest bardzo uważnie obserwowana w wielu krajach. Nie chodzi mi jednak o komentarze medialne – gdyby zachodnie (i wschodnie zresztą też) media mogły decydować o wynikach wyborów prezydenckich i parlamentarnych w Polsce, to PiS nigdy by nie wygrało...



Ryszard Czarnecki

Myślę jednak nie o tym, co piszą – według jednego szablonu – niemiecki „Süddeutsche Zeitung”, brytyjski „The Guardian”, belgijski „Le Soir”, francuski „Le Monde”, włoska „La Repubblica” czy hiszpański „El País”. Chodzi o wypowiedzi polityków, ale bynajmniej niekoniecznie te cytowane przez jakiegokolwiek gazety.

Biały Dom patrzy na Polskę

Tak, prezydencka elekcja A.D. 2020 w Polsce była i jest bacznie obserwowana w Stanach Zjednoczonych. Biały Dom faktycznie postawił na urzędującego prezydenta RP. Skądinąd w dobrze pojętym własnym interesie, bo bez poparcia polskich Amerykanów czy amerykańskich Polaków ze swing states, takich jak Pensylwania, Wisconsin, Michigan, 45. prezydent USA nie wygra wyborów w pierwszy wtorek listopada.

A to właśnie dzięki amerykańsko-polskiej populacji USA, szczególnie zamieszkującej wspomniane stany, w których dochodzi ona do 10 proc., a które przechodzą z rąk demokratów do rąk republikanów i odwrotnie, Donald John Trump pokonał byłą sekretarz stanu Hillary Rodham Clinton jesienią 2016 r. Uzyskał wtedy, uwaga, mniej indywidualnych głosów wyborców (co za specyfika amerykańskiego systemu wyborczego!), ale więcej w 538-osobowym Kolegium Elektorów – z czego 46 głosów w wymienionych wcześniej „polskich” stanach.

Zachód sceptyczny, bo Polska konkurencyjna

Jednak także cała europejska scena polityczna polskie wybory obserwuje bardzo uważnie – nawet jeżeli



Polska może liczyć na wsparcie regionalnych sojuszników, w tym członków Grupy Wyszehradzkiej. I to niezależnie od tego, jakiej afiliacji politycy aktualnie tam rządzą. Na zdjęciu: piątkowe spotkanie premierów V4 z prezydentem RP w związku z inauguracją polskiej prezydencji w Grupie Wyszehradzkiej, Belweder | fot. Krzysztof Sitkowski/KPRP/d

nie jest to uzewnętrzniane. W Niemczech bardziej pragmatyczna od prezydenta Emmanuela Macrona kanclerz Angela Merkel oczywiście wolałaby Rafała Trzaskowskiego z jego sympatiami do lotniska w Berlinie, ale twardo stąpa po ziemi i wie, że musi sobie układać relacje z Polską rządzoną przez PiS, a więc także prezydentem Andrzejem Dudą. To realistyczne nastawienie było widoczne już przed ostatnimi wyborami parlamentarnymi. Zatem politycy CDU-CSU są dość oględni, gdy chodzi o publiczną krytykę naszego kraju, zostawiając to współrządzającym socjalistom z SPD czy będącym w opozycji i mającym ideologiczne uprzedzenia do naszego kraju Zielonym i liberałom (FPD).

Charakterystyczne jest, że bardziej sceptyczny stosunek do Polski i polskich władz mają, generalnie rzecz biorąc, kraje tzw. starej Unii, czyli dawnej Piętnastki, to jest byłej Europejskiej Wspólnoty Gospodarczej. Klasa polityczna jednego z najbogatszych członków Unii Europejskiej, Holandii – po brexicie siódme co do wielkości państwo Unii, ale też niezależnie od brexitu największy, po RFN, beneficjent strefy

euro – obawia się, że piąty co do liczebności kraj UE, czyli Polska, staje się ich naturalnym konkurentem polityczno-gospodarczym. Zwłaszcza gdy premier Mateusz Morawiecki, domagając się zwiększenia budżetu UE, proponował, aby zlikwidować wszystkie rabaty, czyli ulgi do unijnej kasy w Brukseli.

W praktyce uderzałoby to właśnie w Królestwo Niderlandów (nazwa używana oficjalnie od 1 stycznia 2020 r.), bo po brexicie to Holandia zachowuje największy rabat. W tym więc tkwi geneza taktycznego antypolonizmu holenderskiego komisarza Fransa Timmermansa. Podobnie jest z innymi krajami, które postrzegają Polskę jako konkurenta, zwłaszcza gdy państwo polskie stało się istotnym podmiotem na arenie międzynarodowej.

Rzeczpospolita daje tlen regionowi

Znamienne, że wyraźnie inne stanowisko wobec Polski zajmują – i to też niezależnie, kto nimi rządzi – kraje naszego regionu Europy. Mówię tu konkretnie o trzech subregionach: V4, czyli Grupie Wyszehradzkiej, krajach nadbałtyckich, Bałkanach. Polska jest częścią dwóch pierwszych, szczególnie angażując się w Wyszehrad, ale

jako jedyny kraj nowej Unii swoiście spina aspiracje krajów z tych właśnie trzech podregionów.

Stąd też, mimo ewidentnie różnych interesów w niektórych sprawach, jak pakiet mobilności, stosunek do Rosji czy ostatnio Recovery Fund (Fundusz Odbudowy), blisko współpracujemy w różnych sprawach i popieramy się. Polska może liczyć na wsparcie w wielu kwestiach (z wzajemnością) ze strony naszych sąsiadów rządzonych przez zupełnie inną opcję polityczną niż nasza w Polsce. Żeby nie być gołosłownym: w Pradze u władzy jest partia ANO (formalnie będąca w międzynarodówce liberalnej), na Słowacji do niedawna rządili socjaliści, podobnie jak w Bukareszcie i Sofii (na przemian z centroprawicą).

Jednak nie chodzi tu o poglądy mojego takiego czy innego rozmówcy, tylko raczej o powszechne poczucie w 11 krajach przyjętych do Unii Europejskiej w trzech etapach w ciągu dziewięciu lat. W latach 2004–2013 byli to najpierw członkowie Grupy Wyszehradzkiej, kraje bałtyckie i jako ósme pierwsze państwo z szeroko znanych Bałkanów – Słowenia (2004, przy czym pomijam tu dwa inne państwa, które wtedy

do UE weszły, Maltę i Cypr, jako całkowicie odrębne geograficznie i historycznie od naszego regionu Starego Kontynentu), potem Bułgaria i Rumunia (2007), wreszcie Chorwacja (2013).

Wszystkie te kraje świetnie już zrozumiały, że w ich interesie lepiej jest brać udział w pewnym regionalnym sojuszu, który zwiększa polityczne aktywność jego uczestników w ich relacjach z Brukselą (Komisja Europejska), Berlinem, Paryżem, a nawet z USA. Wszystkie kraje nowej Unii (podkreślam: nie uwzględniłem w tych rozważaniach ani La Valletty, ani Nikozji) łączy też polityczny filoamerykanizm, co wyraźnie widać na tle Europy Zachodniej, coraz bardziej sceptycznej wobec Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej.

Ale łączy je także poczucie rozgrywania tych krajów pojedynczo – i to przez lata całe – przez Brukselę i najważniejszych playmakerów w Unii Europejskiej. Politycy z naszego regionu wiedzą, że zmiana prezydenta i rządu w Polsce oznacza zaniechanie przez nasz kraj politycznego inwestowania w inicjatywę Trójmorza i powrót do bycia swoistym pasem transmisyjnym największych państw Europy Zachodniej i instytucji UE. Ci politycy mogą mieć zupełnie inne zabarwienie polityczno-ideowe niż władze w Warszawie, ale rozumieją, że te właśnie władze stwarzają większą przestrzeń i podmiotowość dla 11 krajów nowej Unii.

Tak więc wszyscy oni trzymają kciuki za reelekcję prezydenta Andrzeja Dudy. Nie dlatego, że lubią PiS czy Polskę (słowo „lubić” nie istnieje w polityce międzynarodowej), ale dlatego, że polityka zagraniczna polskich władz daje im swoisty polityczny tlen, którego nie było, gdy za koalicji PO-PSL rząd w Warszawie epatował zaangażowaniem w praktycznie nieistniejący Trójkąt Weimarski.



TYLKO SIĘ KĄPAĆ

SANEPID \ W piątek rano woda w kąpieliskach zorganizowanych w woj. pomorskim nad otwartym morzem i nad Zatoką Gdańską (oprócz Gdyni-Redłowa) była wolna od sinic i nadawała się do kąpieli.

fot. Fotopolska.eu/d



fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

SMUTNY PORANEK W RZESZOWIE

SPADLI Z RUSZTOWANIA \ W piątek rano na budowie wieżowca przy ul. Bałtyckiej zginęło dwóch mężczyzn, którzy pracowali przy rozbiórce rusztowania. Robotnicy spadli z 11. piętra.

WYBORY PREZYDENCKIE \ Prezydent Duda spotkał się z rodzicami i ich dziećmi w ogrodach Pałacu Prezydenckiego

Dość indoktrynacji wbrew rodzicom

Kampania wyborcza przed II turą wyborów dotarła do półmetka. Jednym z głównych tematów wczorajszych spotkań była kwestia edukacji. Prezydent Andrzej Duda poinformował, że składa projekt zmian w prawie oświatowym, co spotkało się z krytyką Rafała Trzaskowskiego.

Adrian Siwek

Wczoraj prezydent Andrzej Duda spotkał się z dziećmi oraz ich rodzicami w ogrodach Pałacu Prezydenckiego. Podczas wydarzenia poinformował, że składa projekt zmian w prawie oświatowym, dzięki któremu działalność wszelkich organizacji pozarządowych czy stowarzyszeń prowadzona na terenie szkoły będzie wymagała nie tylko zgody dyrektora i rady szkoły, ale przede wszystkim rodziców. – Najwyższy czas, by w naszym systemie prawnym, systemie edukacyjnym – zgodnie z oczekiwaniami wielokrotnie wyrażanymi przez rodziców – to prawo rodziców do wychowywania dzieci zgodnie z własnymi przekonaniem,



Najwyższy czas, by prawo rodziców do decydowania o tym, jakie treści będą dzieciom przekazywane w szkole, było zagwarantowane ustawowo – powiedział prezydent | fot. Bartosz Kalich/Gazeta Polska

a tym samym prawo rodziców do decydowania, jakie treści będą dzieciom przekazywane np. w szkole, było

realizowane i zagwarantowane ustawowo – zaznaczył. Andrzej Duda mówił także o edukacji domowej, która

odbywała się w związku z zamknięciem szkół z powodu koronawirusa. – Uważam, że to się spraw-

dziło. I nie mam żadnych wątpliwości, że rodzice powinni mieć możliwość realizowania edukacji domowej w formie ustawowej – oenił. Prezydent przypomniał ponadto, że został zgłoszony poselski projekt w tej sprawie. – Mam nadzieję, że oba te projekty, zarówno mój, dotyczący decyzji podejmowanej przez rodziców w sprawach edukacyjnych, programowych i organizacji, które mogą prowadzić na terenach szkół zajęcia z dziećmi, jak również ten dotyczący edukacji domowej, zostaną jak najszybciej rozpatrzone przez parlament i będziemy mieli te przepisy w naszym systemie prawnym – zaznaczył. Po godz. 16 prezydent spotkał się z mieszkańcami Bolesławca na Dolnym Śląsku.

Swoją kampanię kontynuował także Rafał Trzaskowski, który odwiedził wczoraj województwo łódzkie. Podczas jednego ze spotkań skrytykował on propozycje prezydenta dotyczącą edukacji. – Niech się prezydent nie dotyka edukacji, bo ją niszczy razem ze swoją partią, i za to powinien zostać odwołany z urzędu przez obywateli – stwierdził. – Gdzie był pan prezydent w momencie, kiedy likwidowano gimnazja? – grzmiał Trzaskowski.

Druga tura wyborów prezydenckich odbędzie się w niedzielę 12 lipca.

Prezydent ułatwi Polakom korzystanie z internetu

CYFRYZACJA \ Sprzeciw dla podatku od smartfonów, światłowodów w każdym domu i budynku użyteczności publicznej, sprzeciw wobec ACTA2, pełna cyfryzacja e-administracji – to główne postulaty „Karty wolności w sieci”, którą podpisał prezydent Andrzej Duda. Jej najistotniejszym elementem jest brak zgody dla internetowej cenzury. – Wolność wypowiedzania się w internecie ma znaczenie fundamentalne, dlatego zdecydowaliśmy się przygotować „Kartę” – powiedział prezydent.

Duda zaprezentował „Kartę wolności w sieci” w czwartek podczas spotkania z mieszkańcami Sulęcina (woj. lubuskie). Powiedział, że głównym powodem jej powstania była coraz bardziej powszechna internetowa cenzura, której należało się wyrazić sprzeciw.

– Nigdy nie pozwolę, aby ktokolwiek cenzurował wypowiedzi w internecie, aby ktokolwiek przesiewał te wypowiedzi według nieustalonych kryteriów, by według nieznanych powszechnie kryteriów mógł dobierać, które jego zda-

niem wypowiedzi mogą zaistnieć w przestrzeni cyfrowej, internetowej, a które powinny zostać usunięte. O to właśnie trzeba dbać, dlatego że ta dbałość o przestrzeń wolności ma znaczenie fundamentalne, także dla konstytucyjnego prawa wolności, którego realizacja jest jednym z fundamentów demokracji – powiedział prezydent. Dodał, że wolność powinna być podstawą internetu.

– Uważam, że wolność ekspresji wypowiedzania się w internecie ma znaczenie fundamentalne, także wol-

ność tworzenia w internecie. Dlatego zdecydowaliśmy się przygotować coś, co nazwaliśmy „Kartą wolności w sieci” – ogłosił Duda. Powiedział, że „Karta” to istotny element jego programu wyborczego.

Karta składa się z pięciu części. Pierwsza to „Internet dla każdego”, która zakłada „doprowadzenie światłowodów do każdego domu w Polsce oraz każdego budynku użyteczności publicznej w Polsce (ochotnicze strażnice pożarne, szkoły, biblioteki, szpitale, przychodnie lekarskie), a także dobry zasięg

sieci mobilnej na terenie całego kraju”. Drugą zatytułowano „Tak dla wolności, nie dla cenzury w internecie”. Zapisano w niej „brak zgody na działania Unii Europejskiej, które ograniczałyby wolność w internecie, »nie« dla ACTA2 i sprzeciw wobec filtrowania i monitorowania treści w internecie”. Trzecią część „Karty” stanowi „Dalsza cyfryzacja administracji”. Jej założenia to „pełna cyfryzacja e-administracji – wszystkie sprawy powinnyśmy móc załatwiać online przez jeden portal Gov.pl, dostępny również w wersji mo-

bilnej”, oraz m.in. e-usługa służby zdrowia z e-skierowaniami i e-rejestracją. Czwartym członem karty jest „Równy start w cyfrowy świat dla każdego ucznia”, który przewiduje przede wszystkim „superszybki, darmowy internet w każdej polskiej szkole, nowoczesny sprzęt multimedialny w każdej klasie i mobilną pracownię informatyczną w każdej szkole”. Piątą, ostatnią część „Karty” to „Nie dla podatku od smartfonów”. Prezydent zobowiązał się w niej do tego, by nośniki, z których korzystamy do łączenia z siecią, były dostępne dla każdego i by nie można ich było obciążać dodatkowymi opłatami.

„Karta wolności w sieci” to zatem ukłon nie tylko – jak podają niektóre media – w stronę młodych. Wiceprzewodnik PiS i członek sztabu wyborczego prezydenta Radosław Fogiel w Programie III Polskiego Radia zapewnił, że zobowiązania Dudy pomogą wszystkim Polakom.

.....
Maria Kobylńska



TEHERAN \ Iran postanowił wypłacić odszkodowanie rządowi państw za śmierć ich obywateli oraz samej linii lotniczej. Do zestrzelenia samolotu ukraińskich linii lotniczych z 176 osobami na pokładzie doszło w styczniu br. nieopodal lotniska w Teheranie.

PARYŻ \ Édouard Philippe składa dymisję

Jean Castex nowym premierem Francji

Premier Édouard Philippe w piątek podał się do dymisji, którą prezydent Francji przyjął niezwłocznie. Jeszcze tego samego dnia Emmanuel Macron na nowego szefa rządu desygnował Jeana Castexa, który był odpowiedzialny za stworzenie planu walki z pandemią koronawirusa.

Paweł Kryszczak

Złożenie rezygnacji przez Édouarda Philippe'a i planowana rekonstrukcja rządu mają kupić trochę czasu prezydentowi Emmanuelowi Macronowi i jego ugrupowaniu La République en Marche (LREM), które od wielu miesięcy zmagają się z poważnym kryzysem politycznym i spadkiem poparcia, co przełożyło się na fatalny wynik w II turze wyborów samorządowych przeprowadzonej tydzień temu. – Macronistom udało się zdobyć tylko miasto Hawr, co jednak było zasługą Édouarda Philippe'a, który tam w przeszłości rządził – zwraca uwagę francuski komentator „Codzienniej” Zbigniew Stefanik.

– Dotychczasowy szef francuskiego rządu cieszył się znacznie większym poparciem niż prezydent Emmanuel Macron. Wynika

to m.in. z tego, że w czasie pandemii koronawirusa Édouard Philippe wziął na siebie komunikowanie kryzysowe oraz zaprezentował trzyetapowy plan wychodzenia z lockdownu, czyli zamknięcia gospodarki i życia społecznego. Wyglądało to trochę tak, że to Philippe zarządzał całym państwem, a nie wycofany Emmanuel Macron – mówi Stefanik.

Na decyzję o odejściu z rządu wpływ mogły też mieć pogłębiające się różnice między Philippe'em a Macronem, co było widać m.in. przy pracach nad reformą emerytalną.

– Można ponadto założyć, że Philippe ma własne ambicje polityczne, w tym chęć walki o Pałac Elizejski, i nie chce się utożsamiać z obozem politycznym, który to nie – ocenia Zbigniew Stefanik.

Na stanowisku premiera Édouarda Philippe'a za-



Édouard Philippe pełnił funkcję premiera Francji od maja 2017 r.

fot. Christian Hartmann/Reuters/Forum

stąpił były mer miejscowości Prades (Pireneje Wschodnie) Jean Castex. To polityk, który nie ma większego zaplecza w obozie rządowym. – Wybór na stanowisko premiera technokraty, eksperta bez silnej pozycji oznacza, że w partii prezydenckiej jest niewiele osób skłonnych obecnie przejąć obowiązki szefa rządu w sytuacji bardzo słabych notowań – wskazuje ekspert w sprawach Francji.

Wśród osób, które mogą się teraz pożegnać ze stanowiskiem, wymienia się m.in. rzecznikę rządu Sibeth Ndiaye i ministra spraw wewnętrznych Christophe'a Castanera – ten drugi jest szczególnie niepopularny przez swoje działania podejmowane wobec „żółtych kamizelek”. Spodziewane są też dymisje ministerstwa spraw kobiet Marlène Schiappa, minister sprawiedliwości Nicole Belloubet oraz minister pracy Muriel Pénicaud.

Szwedzi kupowali wadliwe maseczki z Chin

PANDEMIA \ Reporterzy szwedzkiej telewizji publicznej SVT przeprowadzili śledztwo, z którego wynika, że zdecydowana większość zakupionych przez szwedzkie gminy oraz regiony środków ochronnych miała fałszywe certyfikaty CE lub obniżone parametry jakości.

W toku śledztwa dziennikarze odkryli, że środki, które miały ochronić personel medyczny i pacjentów przed rozprzestrzenianiem się koronawirusa, nie działały. Wiele maseczek ochronnych, stosowanych przy opiece nad osobami starszymi w kilkudziesięciu gminach oraz wykorzystywanych przez służbę zdrowia, nie spełniało wymogów bezpieczeństwa.

O tym, dlaczego władze zdecydowały się na zakup produktów gorszej jakości, opowiedziała w reportażu SVT jedna z urzędniczek. „Wybuchła panika, gdyż nie było zapasów środków ochronnych. Musieliśmy dostosować się do sytuacji i zdobyć materiały takie, jakie akurat były możliwe do zdobycia” – powiedziała Kristina Holmberg z władz miasta Sigtuna pod Sztokholmem. Jak dodała, szpitale miały priorytet w nabywa-

niu najlepszych materiałów ochronnych. Gminy, które są odpowiedzialne za domy opieki, musiały sobie radzić same, często decydując się na gorsze jakościowo produkty.

Dziennikarze ujawnili w reportażu, że region Kalmar zakupił maseczki z nieważnym już certyfikatem. Na dostawy środków ochrony osobistej o odpowiednich parametrach nie mogli też liczyć mieszkańcy regionów Västerbotten oraz Södermanland.

Według analiz przeprowadzonych przez ekspertów nawet połowa z 70 modeli masek zakupionych przez Szwedów nie spełniała wymogów bezpieczeństwa. W wypadku maseczek FFP2 powinny one przepuszczać jedynie 6 proc. cząsteczek, a w badaniach okazało się, że wskaźnik ten był nawet 10 razy większy. Jak podali dziennikarze, zdecydowana większość zlej

jakości maseczek pochodziła z Chin. Nie udało się ustalić, ilu dostawców i pośredników wiedziało o jakości dostarczanego towaru.

Władze Szwecji od momentu wybuchu epidemii krytykowane są za sposób radzenia sobie z koronawirusem. Szwedzki Urząd Zdrowia Publicznego poinformował w czwartek, że w ciągu doby liczba ofiar śmiertelnych COVID-19 wzrosła o 41. Łączny bilans zgonów w Szwecji to 5411. Podczas konferencji prasowej zastępca głównego epidemiologa kraju Anders Wallensten poinformował, że krzywa zgonów w tym kraju spada. W czwartek liczba potwierdzonych przypadków koronawirusa w Szwecji przekroczyła 70 tys. W ciągu doby odnotowano 947 nowych zakażeń.

Beata Mańkowska

Intensywne rozmowy, poważne rozbieżności

BREXIT \ Przyszłe relacje handlowe są wciąż problemem uniemożliwiającym zawarcie umowy między Wielką Brytanią a Unią Europejską. Kolejna runda negocjacji zakończyła się wcześniej, niż planowano.

Główny brytyjski negocjator David Frost oświadczył, że między Londynem a Brukselą istnieją zasadnicze różnice w kwestiach pobrexitowych relacji handlowych. Rozmowy mają być kontynuowane w przyszłym tygodniu w Wielkiej Brytanii.

O poważnych rozbieżnościach mówił też po zakończeniu spotkania główny unijny negocjator ds. brexitu Michel Barnier. Unia stoi na stanowisku, że nie będzie partnerstwa gospodarczego bez gwarancji równych warunków działania, w tym w kwestiach pomocy państwa, co ma na celu zapewnienie otwartej i uczciwej konkurencji między przedsiębiorstwami. Zawarte musi też zostać porozumienie ws. rybołówstwa, a także mechanizmu rozstrzygania sporów między Wyspami a UE.

Wspólnota obawia się, że Londyn, by zyskać przewagę

konkurencyjną, będzie obniżał standardy w zakresie praw pracowniczych, ochrony środowiska czy praw konsumenckich. Dlatego też chce, żeby w zamian za dostęp do unijnego rynku Wielka Brytania dostosowywała się do unijnych regulacji, także tych przyszłych, czego jednak ta chce uniknąć, przekonując, że byłoby to zaprzeczenie idei brexitu.

Londyn nie zamierza przedłużać okresu przejściowego po brexicie. Decyzję tę potwierdził w zeszłym miesiącu. Oznacza to, że jeśli nie uda się wynegocjować porozumienia przed końcem roku, to od 2021 r. handel między Wielką Brytanią a UE będzie się odbywał według norm ustanowionych przez Światową Organizację Handlu. To zaś oznacza cła i inne bariery.

(pp)



PROCES WS. ZABÓJSTWA CHASZUKDŹIEGO

STAMBUŁ \ W piątek w Turcji rozpoczął się proces ws. zabójstwa saudyjskiego dziennikarza. Dżamal Chaszukdzi został zamordowany w październiku 2018 r. w saudyjskim konsulacie w Stambule.

Wikipedia/d



Pixabay/d

REKORDOWA LICZBA ZAKAŻONYCH

KORONAWIRUS \ W USA w czwartek zdiagnozowano aż 53 tys. nowych osób zakażonych SARS-CoV-2. Koronawirusem w USA do tej pory zakażyło się 2,7 mln osób, ok. 130 tys. zmarło.

ŚWIAT

7

CHINY \ Nowy szef hongkońskiej agencji bezpieczeństwa

Brutalne pacyfikacje w Hongkongu

Setki aresztowanych osób, gaz łzawiący oraz gumowe i pieprzowe kule wystrzelwane w kierunku manifestantów, chaos pogłębiający się z każdą godziną – tak wygląda rzeczywistość w Hongkongu po wprowadzeniu przez Pekin kontrowersyjnej ustawy o bezpieczeństwie. Nad jej egzekwowaniem od piątku czuwa zaufany człowiek chińskich komunistów.

Konrad Wysocki

Jeszcze przed wejściem w życie nowych przepisów było wiadomo, że zostaną one wymierzone w mieszkańców Hongkongu, którzy coraz ostrzej oceniali pogłębiającą się ingerencję Chin w strategiczne obszary działalności regionu. Pekin, by skutecznie zakneblować hongkońską opozycję, przygotował nowelizację prawa o bezpieczeństwie. W praktyce od wtorku każdy może być uznany przez reżim za wroga, terrorystę lub zagranicznego agenta. Eksperci podkreślają, że nowe przepisy obejmują też cudzoziemców i dotyczą nawet przestępstw popełnianych poza Hongkongiem i poza Chinami.

Szybko się okazało, że nowe prawo jest znacznie bardziej drastyczne, niż przewidywano. Od wtorku, gdy demon-

stracje przeciwko Chinom zaczęły przybierać na sile, zatrzymano w Hongkongu kilkadziesiąt osób. By stłumić demonstracje, policja używała gazu łzawiącego oraz gumowych i pieprzowych kul, raniąc wielu uczestników. Ruszyły też pierwsze procesy sądowe związane z naruszaniem nowego prawa. Jako pierwszy oficjalnie oskarżony został mężczyzna, który w środę w czasie jednego z protestów jeździł wokół funkcjonariuszy z flagą nawołującą do niepodległości Hongkongu. Mężczyzna został natychmiast aresztowany. Postawiono mu trzy zarzuty: dwa dotyczące nawoływania do buntu i jeden z zakresu działalności terrorystycznej.

Również w piątek komunistyczne władze ChRL poinformowały o mianowaniu płk. Zhenga Yanxiong na nowego szefa Biura Ochrony



By stłumić demonstracje w Hongkongu, policja użyła gazu łzawiącego oraz gumowych i pieprzowych kul | fot. Willie Siawillie Siau/Zuma Press/Forum

Bezpieczeństwa Państwowego Centralnego Rządu Ludowego w Hongkongu. Zgodnie z nowymi przepisami biuro może przejmować kontrolę nad niektórymi sprawami dotyczącymi bezpieczeństwa państwowego. Osoby oskarżone przez agentów biura mogą stawać przed sądami w Chinach kontynentalnych i otrzymać wyrok nawet dożywotniego pozbawienia wolności. W piątek wybrano również dyrektora biura łącznikowego centralnego rządu ludowego ChRL w Hongkongu Luo Huininga jako doradcę ds. bezpieczeństwa państwowego, który będzie zasiadał w nowo utworzonym Komitecie Ochrony Bezpieczeństwa Państwowego. Przewodniczącą tego organu jest szefowa władz Hongkongu Carrie Lam, a dyrektor jej kancelarii Eric Chan został sekretarzem generalnym komitetu.

Maduro nie chce zadzierać z UE

CARACAS \ Szefowi unijnej dyplomacji Josepowi Borrellowi udało się odwieść prezydenta Wenezueli Nicolása Maduro od wypowiedzenia UE dyplomatycznej wojny. Maduro najpierw wyrzucił z kraju szefową przedstawicielstwa UE, teraz uznał za wroga narodu ambasadora Hiszpanii Jesúsą Silvę.

„Ministerstwo Spraw Zagranicznych Boliwariańskiej Republiki Wenezueli i Europejska Służba Działań Zewnętrznych informują wspólnotę międzynarodową, że przedstawiciel wenezuelskiego MSZ i wysoki przedstawiciel UE ds. zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Josep Borrell odbyli rozmowę telefoniczną, podczas której zgodzili się w sprawie utrzymania stosunków dyplomatycznych. W konsekwencji wenezuelski rząd postanawia unieważnić decyzję podjętą 29 czerwca 2020 r., wraz z którą ambasador UE Isabel Brilhante Pedrosa, szefowa delegacji UE w Caracas, otrzymała status persona non grata” – poinformowa-

ło w czwartkowym komunikacie wenezuelskie MSZ, ostatecznie wycofując się z decyzji o gwałtownym zerwaniu stosunków dyplomatycznych z UE.

Pochopna deklaracja prezydenta Wenezueli Nicolása Maduro była odpowiedzią na sankcje gospodarcze, które UE nałożyła na 11 wenezuelskich polityków. – Dość kolonializmu ze strony Europy. Kim oni są, żeby nam grozić? – powiedział w poniedziałek podczas emocjonalnego wystąpienia Maduro, po czym, bez wystosowania oficjalnego listu, dał ambasador UE 72 godziny na opuszczenie kraju. Bruksela poinformowała wówczas, że wyrzucenie ambasadora nie pozostanie bez odpowiedzi,

a światowe media pisały o nowym, największym po USA wrogu socjalistycznego reżimu. „Wenezuela jest coraz bardziej osamotniona” – skomentował w mediach społecznościowych sekretarz stanu USA Mike Pompeo.

Pomimo przegranej w dyplomatycznym starciu socjalistyczny reżim nie ustaje w atakach na urzędników z Europy. W środowym programie telewizyjnym przewodniczący Konstytuanty Wenezueli Diosdado Cabello oskarżył ambasadora Królestwa Hiszpanii w Wenezueli Jesúsę Silvę o konspirowanie przeciwko ugrupowaniu Maduro. Jako dowód na knucie przeciwko Caracas urzędnik podał spotkanie, do którego doszło tego samego dnia w hiszpańskiej placówce dyplomatycznej. Wówczas przedstawiciele ambasad m.in. Polski, Watykanu, Holandii, Chile, Meksyku, Argentyny, Libanu, UE, Czerwonego Krzyża, ONZ spotkali z ambasadorem Silvą. Zdaniem Diosdado to Hiszpania odpowiada za próbę inwazji morskiej w mieście La Guaira 3 maja br.

.....
Joanna Kowalkowska

Rosja dozbraja talibów

AFGANISTAN \ Według doniesień szefa policji z afgańskiej prowincji Baghlan Rosjanie mają dozbrajać i szkolić talibów. Wcześniej zaś informowano o finansowaniu przez rosyjskie służby ataków na wojska amerykańskie w Afganistanie.

W rozmowie z afgańską stacją telewizyjną Tolo News szef policji w prowincji Baghlan oznajmił, że talibowie otrzymują wsparcie zarówno sprzętowe, jak i szkoleniowe od Rosji. Nie sprecyzował jednak, jakie konkretnie uzbrojenie ma trafiać do tych bojowników.

Rzeczniczka rosyjskiego MSZ Marija Zacharowa oznajmiła, że jej kraj wspiera sprzętowo jedynie rząd w Kabulu i nie podejmuje działań dotyczących dozbrajania czy szkolenia talibów.

Warto zauważyć, że w poprzednich latach podobne oskarżenia pod adresem Rosji kierowali amerykańscy dowódcy operujący w Afganistanie.

Z kolei w ubiegłym miesiącu amerykański dziennik „New York Times” opublikował artykuł, w którym opisywał działania rosyjskich służb wojskowych (GRU). Rosjanie mieli płacić grupom zbrojnym powiązanym z talibami za za-

bijanie amerykańskich żołnierzy. Działania Rosji miały na celu stordowanie porozumienia między Waszyngtonem a talibami umożliwiającego wycofanie wojsk USA z Afganistanu.

W tym tygodniu afgańskie służby miały zatrzymać kilku biznesmenów, którzy zajmowali się nieformalnym pośrednictwem w transakcjach, czyli tzw. hawalą. Osoby te mają być częścią grupy pośredników pomiędzy rosyjskim GRU a milicjami powiązanymi z talibami.

– Rosja stara się mieszać w wewnętrzne sprawy Afganistanu za pośrednictwem talibów, co doprowadzi do jeszcze większego rozlewu krwi w naszym kraju – oznajmił Abdul Zahir Salangi, będący członkiem Zgromadzenia Narodowego Afganistanu.

.....
(pk)

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5

POLSKA

6-7

ŚWIAT

8-9

GOSPODARKA

11

KULTURA

12

SPORT

13

ŚRODOWISKO

14

PROGRAM TV

ENERGIA \ Rządowa strategia bezpieczeństwa Polski staje się rzeczywistością

Dostawa LNG nr 100

Chyba nie ma lepszego symbolu uniezależniania się Polski od energetycznych więzów Moskwy niż Terminal LNG im. Prezydenta Lecha Kaczyńskiego. Wczoraj świnoujski gazoport przyjął jubileuszową, setną dostawę skroplonego gazu. W trakcie 99 transportów metanowce dostarczyły 10,8 mld m sześć. surowca (po regazyfikacji).

Paweł Woźniak

Władza powinna myśleć perspektywicznie, nie tylko na czas jednej kadencji. Taką odpowiedzialną postawę reprezentował śp. prezydent Lech Kaczyński, a także rząd Prawa i Sprawiedliwości w latach 2005–2007, bo to wtedy właśnie pojawił się pomysł na gazowy terminal – powiedziała w Świnoujściu marszałek Sejmu Elżbieta Witek. Dodała, że projekt wynikał z wielkiej potrzeby bezpieczeństwa i ogromnej woli uniezależnienia się od rosyjskiego szantażu gazowego.

Setna dostawa LNG zbiegła się niemal dokładnie z czwartą rocznicą uruchomienia komercyjnych dostaw do terminalu. Na fakt, że już tak wiele metanowców dotarło z gazem



To symboliczna i historyczna chwila – tak setną dostawę LNG do gazoportu ocenił szef PGNiG Jerzy Kwieciński | fot. Marcin Bielecki/PAP

do Świnoujścia, zwrócił uwagę Piotr Naimski. – Wydaje mi się, że to początek rutyny – zauważył pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej. – Powinni

śmy mieć satysfakcję z tego, że strategia bezpieczeństwa Polski staje się rzeczywistością – dodał.

Choć setna dostawa skroplonego gazu do terminalu LNG

w Świnoujściu była dla prezesa PGNiG Jerzego Kwiecińskiego symboliczną i historyczną chwilą, to i on zaznaczył, że za jakiś czas te dostawy znormalnieją. – Obecnie do

Polski przyprawiają 3–4 tankowce w miesiącu. Wcześniej więcej jednostek przyprawiało z Kataru, była dostawa z Norwegii, z Trynidadu i Tobago, czekamy na dostawę z Nigerii. LNG płynie do nas z różnych kierunków – stwierdził.

Podkreślił, że teraz rośnie liczba transportów z USA. – Najważniejsze dla nas będą dostawy ze Stanów Zjednoczonych. W tej chwili mamy podpisane cztery kontrakty długoterminowe z firmami amerykańskimi – powiedział Kwieciński. – Jeszcze kilka lat temu prawie 100 proc. sprowadzanego gazu pochodziło ze Wschodu. W 2016 r. było to prawie 90 proc., a w zeszłym roku 60 proc. – dodał szef PGNiG, podkreślając, że import ze Wschodu ciągle będzie maleć.

Niedawno Gaz-System i Polskie LNG podpisały umowy na rozbudowę terminala do zdolności regazyfikacyjnych na poziomie 8,3 mld m sześć. rocznie. W gazoporcie powstanie m.in. trzeci zbiornik. – Gazoport będzie rozbudowywany, by zwiększyć jego możliwości. Będzie tu można też bunkrować, czyli tankować statki LNG – poinformował minister gospodarki morskiej i żeglugi śródlądowej Marek Gróbarczyk.

Budownictwo radzi sobie z COVID-19

INWESTYCJE \ COVID-19 wprowadził do zmniejszenia popytu na mieszkania, ale po zniesieniu obostrzeń widać ożywienie na rynku. Dzięki polityce społecznej rządu i prezydenta Andrzeja Dudy znacznie więcej rodzin posiada oszczędności. – Polacy rezygnują z coraz gorzej oprocentowanych lokat, inwestują w złoto i nieruchomości – twierdzą analitycy.

W związku z pandemią COVID-19 sytuacja w budownictwie jest trudniejsza, przedstawiciele branży budowlanej, w tym deweloperzy, także sygnalizują niepokój w związku z niepewnością Polaków o przyszłość, miejsca pracy. Jednak dane gospodarcze po pierwszych dwóch kwartałach nie są pesymistyczne i możemy mówić o stanie umiarkowanego optymizmu – powiedziała wicepremier Jadwiga Emilewicz.

Na dowód swojej oceny przywołała dane po pierwszych dwóch kwartałach tego roku. Liczba sprzedanych mieszkań wyniosła niemal 90 tys., a 800 tys. projektów jest w realizacji. – To kilkuprocentowy wzrost w stosunku do

porównywalnego okresu sprzed roku – dodała. A przecież, przypomniawszy, rok ubiegły był rekordowy. Oddano do użytku 200 tys. mieszkań.

Również Paweł Pichniarczyk, dyrektor Sieci Badawczej Łukasiewicz – Instytutu Ceramiki Materiałów Budowlanych, ocenił, że przemysł materiałów budowlanych całkiem nieźle poradził sobie z COVID-19. – Spadki są znacznie mniejsze niż globalnie w gospodarce przemysłowej – powiedział. Przywołał dane GUS, zgodnie z którymi w kwietniu spadek produkcji materiałów budowlanych stanowił tylko 1 proc., a w maju 5 proc. – Przy globalnym 25-proc. spadku w kwiet-

niu i 17-proc. w maju to i tak te spadki są bardzo niewielkie – stwierdził.

Optymistyczne są także prognozy firmy HRE, analizującej rynek mieszkaniowy. Ekspert podkreśla, że po zniesieniu ograniczeń, m.in. w przemieszczaniu się, nastąpił wzrost zainteresowania mieszkaniami w dużych miastach i ożywienie na rynku transakcji. Według analityków powód jest prosty – Polacy dokonują obecnie dużych transferów swoich oszczędności. Rezygnują z coraz gorzej oprocentowanych lokat, inwestują w złoto i nieruchomości.

Z punktu widzenia rynku mieszkaniowego bardzo ważna jest też kondycja finansowa gospodarstw domowych. Analitycy HRE oceniają, że portfele Polaków są zasobniejsze i obecnie nie ma poważnego ryzyka masowego przejmowania mieszkań przez kredytujące zakupy banki. Przede wszystkim – jak podkreśla HRE – znacznie więcej Polaków posiada oszczędności, a poza tym na stabilność finansową rodzin wpływają też pieniądze w ramach programu 500+ czy wprowadzenie wakacji kredytowych.

Lucyna Piwowarska, PAP

Turystyce trzeba pomóc, bo jest ważna dla gospodarki

KRYZYS \ Bon turystyczny ma wspomóc turystykę, która mocno ucierpiała podczas pandemii – powiedziała w piątek w Poznaniu wicepremier i minister rozwoju Jadwiga Emilewicz. – Branża turystyczna staje się coraz ważniejszą gałęzią polskiej gospodarki. W ub.r. jej udział w polskim PKB przekroczył 8 proc. – dodała.

Świadczą o tym dane. W ubiegłym roku turystyka kontrybuowała na poziomie nieco ponad 8 proc. do polskiego PKB. W dziale turystyka tworzonych jest ok. 1,3 mln miejsc pracy i obserwujemy tendencję wzrostową w każdym kolejnym roku – podkreśliła wicepremier.

Jak dodała, branża turystyczna jest jedną z tych, które najbardziej odczuły skutki epidemii. – Anulowano wycieczki szkolne, które miały się odbyć do końca roku szkolnego, a także wyjazdy weekendowe. Cała baza noclegowa, hotelowa, agroturystyczna właściwie straciła rację bytu. Nie mówiąc o przewodnikach i pilotach wycieczek, którzy ten sezon

będą musieli uznać, jeśli nie za kompletnie stracony, to zdecydowanie na minusie – wyjaśniła Emilewicz.

Jej zdaniem z tego właśnie powodu bon turystyczny jest rozwiązaniem, które – obok wsparcia dla przedsiębiorców m.in. w ramach tarczy antykrzyzowej – skierowane jest konkretnie na pomoc branży turystycznej. Wicepremier zwróciła uwagę, że bon turystyczny – zaproponowany przez rząd z inicjatywy prezydenta Andrzeja Dudy – ma także bardzo ważny walor polityki wsparcia rodzinnego. – Beneficjentami bonu będzie ok. 6,5 mln dzieci – zaznaczyła.

(jak, PAP)

ENERGETYKA \ Połowę funduszy na jądrową siłownię może zapewnić państwo

Rząd liczy na finansowe wsparcie USA

Polski budżet stać na to, by w ciągu 10 lat dać na budowę jądrowej elektrowni wkład własny na poziomie 50 proc. – uważa były minister energii Krzysztof Tchórzewski. O zaangażowaniu USA w tę inwestycję prezydent Andrzej Duda rozmawiał z Donaldem Trumpem w Waszyngtonie. – Zależy nam na pozyskaniu amerykańskiego kapitału – podkreśla wicepremier Jacek Sasin.

Jan Kamieniecki

Były minister energii oraz obecny przewodniczący sejmowej komisji gospodarki i rozwoju Krzysztof Tchórzewski uważa, że Polska może dofinansować budowę elektrowni jądrowej. – Polski budżet stać na to, by poprzez dokapitalizowanie w ciągu 10 lat budowy dać wkład własny na poziomie 50 proc., a przy takim udziale państwa każdy bank chętnie pomoże sfinansować projekt – mówi polityk.

Tchórzewski zwrócił uwagę, że w ostatnich latach Polska przygotowała dobry grunt pod inwestycję w pierwszą elektrownię jądrową. – Mamy dwie możliwe lokalizacje blisko morza, mamy poparcie lokalnej społeczności. Droga do rozpoczęcia projektu jest właściwie otwarta – twierdzi były minister.

Jego zdaniem część kosztów związanych z budową atomowej siłowni powinny wspólnie udźwignąć energetyczne i paliwowe spółki kontrolowane przez skarbu państwa. – Obecnie, gdy PGE deklaruje, że nie sfinansuje budowy elektrowni jądrowej, trzeba na nowo rozpocząć rozmowy z Komisją Europejską, by państwo mogło bezpośrednio zaangażować się w tę inwestycję – sugeruje Tchórzewski.

Jego opinię potwierdza wicepremier i minister aktywów państwowych Jacek Sasin. – To musi być inwestycja całego państwa. Nie można wykluczyć z udziału w finansowym montażu na rzecz budowy polskiej atomówki innych spółek kontrolowanych przez państwo – powiedział.

Brakujące środki mogliby zainwestować w polski atom zagraniczni inwestorzy. Sasin ma nadzieję, że w finan-



Prezydent Andrzej Duda rozmawiał z Donaldem Trumpem m.in. o zaangażowaniu Amerykanów w polski atom | fot. Jakub Szymczuk/KPRP/d

sowanie elektrowni jądrowej zaangażują się amerykańskie instytucje. Współpraca z USA w tej sprawie była jednym z tematów rozmów prezydenta Andrzeja Dudy z Donaldem Trumpem podczas wizyty w Waszyngtonie.

Wicepremier przypomniał, że zapadła decyzja o współpracy z Amerykanami w zakresie pozyskania technologii. – Zależy nam także na pozyskaniu amerykańskiego kapitału. Rozmowy o konkretach trwają cały czas – podkreślił Sasin. W polski projekt jądrowy mogłaby się zaangażować agencja US International Development Finance Corporation. – Obecnie usuwane są przeszkody, które pozwolą jej zainwestować w Polsce – wyjaśnił pełnomocnik rządu ds. strategicznej infrastruktury energetycznej Piotr Naimski.

(PAP, Rz.pl)

Pomoc dla firm płynie szerokim strumieniem

UBEZPIECZENIA \ ZUS umorzył już składki na Fundusz Ubezpieczeń Społecznych na łączną kwotę ponad 11 mld zł. Jednocześnie zakłada apeluje, by nie zwlekać ze składaniem wniosków i korzystać wyłącznie z elektronicznych kanałów kontaktu z ZUS.

Jak poinformował „Codzienną” rzecznik ZUS Paweł Żebrowski, niektórzy przedsiębiorcy, którzy korzystają ze zwolnienia, nadal mogą się ubiegać o zwrot nadpłaconej składki. – Chodzi o osoby, które korzystają z „Ułgi na start”, oraz o tych płatników, których przychód co prawda przekraczał 15 681 zł, ale dochód wynosił maksymalnie 7 tys. zł. Oni nabyli prawo do umorzenia po wprowadzeniu tarczy 3.0. W ich przypadku ostateczny termin na złożenie wniosku o zwrot to 10 lipca, bo wtedy mija czas opłacenia składki za czerwiec – zaznacza rzecznik.

Dodaje, że dotychczas ZUS umorzył składki na FUS za marzec na ponad 4 mld zł, za kwiecień na ponad 3,6 mld zł, a za maj na ponad 3,5 mld zł. – Ponadto ponad 130 tys. przedsiębiorców skorzystało z od-

roczenia terminu płatności składek. Łączna kwota ulg (chodzi m.in. o odroczenie i rozłożenie zadłużenia na raty) sięga 5 mld zł – wylicza Żebrowski.

Przypomina też, że obecnie wnioski o pomoc z tarczy antykrzysowej, w tym o świadczenie postojowe i zwolnienie z obowiązku opłacania składek przez trzy miesiące oraz o dodatek solidarnościowy, można składać do ZUS wyłącznie elektronicznie, przez Platformę Usług Elektronicznych (PUE). Takie zmiany wprowadziła tarcza antykrzysowa 4.0.

– Na stronie ZUS jest zamieszczona instrukcja, w jaki sposób krok po kroku założyć konto na PUE. Osoby, które nie mają dostępu do internetu, mogą założyć profil na PUE w placówce ZUS. W zakładaniu profili na PUE będą pomagali pra-

cownicy zakładu – wskazuje Żebrowski.

Zwraca przy tym uwagę, że coraz więcej osób korzysta z PUE. – Platforma Usług Elektronicznych stale się rozrasta. Od marca do czerwca założono ponad 600 tys. profili. To rekordowe przyrosty, dotychczas przybawało 60–70 tys. nowych użytkowników miesięcznie. Łącznie klienci ZUS założyli już ponad 4,2 mln profili na PUE – mówi rzecznik.

Jak podkreśla, złożenie wniosku drogą elektroniczną pozwala uniknąć błędów. – Elektroniczne wnioski są automatycznie wypełniane danymi osoby, która je składa. System pilnuje, aby niezbędne informacje zostały wypełnione. Nie pozwala na przekazanie błędnego formalnie lub niekompletnego wniosku – wyjaśnia Żebrowski.

Mariusz Andrzej Urbanek

Będzie szybsza trasa pod Tatry

INFRASTRUKTURA \ Ruszyła budowa kolejnego odcinka popularnej zakopianki, czyli drogi krajowej nr 47 do Zakopanego. Umożliwi ona szybszy i bezpieczniejszy dojazd na Podhale i do Zakopanego.

Kilka dni temu rozpoczęły się prace między Rdzawką a Nowym Targiem. Na tym 16-kilometrowym odcinku zostanie wybudowana nowoczesna szosa dwupasmo- wa za 880 mln zł. Zadanie finansowane jest w całości z budżetu państwa.

Umowa na realizację DK47 między Rdzawką (tam kończą się obecnie dwa pasy) a Nowym Targiem w trybie „projektuj i buduj” została podpisana we wrześniu 2018 r. z Przedsiębiorstwem Usług Technicznych „Inter- cor”. Firma z Zawiercia sama zaprojektowała ten odcinek zakopianki i obecnie przystąpiła już do budowy nowego fragmentu szosy pod Tatry.

W ramach inwestycji powstanie dwujezdniowa droga klasy GP (główna o ruchu przyspieszonym) z czterema węzłami drogowymi: Obidowa, Klikuszowa, Nowy

Targ-Zachód i Nowy Targ-Południe. Budowa obejmuje ponadto wykonanie: 27 obiektów inżynierskich (mosty, wiadukty), dróg obsługujących tereny przyległe do inwestycji, infrastruktury dla pieszych i rowerzystów, kanalizacji i odwodnienia, urządzeń ochrony środowiska (ekrany akustyczne, przejścia dla zwierząt). Najdłuższy wiadukt tej trasy powstanie w Nowym Targu (o długości 850 m). Droga będzie miała parametry zbliżone do drogi ekspresowej.

Przypomnijmy, że nadal trwa budowa zakopianki (S7) na wcześniejszym odcinku, z Lubonia do Rabki. Prace w tym miejscu zakończą się jesienią przyszłego roku, gdy będzie gotowy dwukilometrowy tunel (Naprawa-Sko- mielna Biała).

(med)

#LATO

z prenumeratą
elektroniczną
„Gazety Polskiej
Codziennie”

CO ZYSKUJESZ Z E-PRENUMERATĄ?

- gwarancję najniższej ceny
- wygodny dostęp do wszystkich treści
- dostęp do wydań archiwalnych

PROMOCJA E-PRENUMERATY

4 zł – tydzień

16 zł – miesiąc

46 zł – kwartał

www.prenumerata.gpcodziennie.pl

tel. 501 678 819





RESTITUCJA \ „W konstruktywnej, sympatycznej rozmowie z premierem Szwecji Stefanem Löfvenem poruszyłem zagadnienie, które ma dla Polski i dla mnie osobiście szczególne znaczenie – zwrotu obrazu szkoły Lucasa Cranacha Starszego »Oplakiwanie Chrystusa« – poinformował na Twitterze premier Mateusz Morawiecki. Ta strata wojenna z kolekcji Śląskiego Muzeum Sztuk Pięknych we Wrocławiu znajduje się dziś w Muzeum Narodowym w Sztokholmie.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

SOBOTA-NIEDZIELA 4-5 LIPCA 2020

KULTURA

11

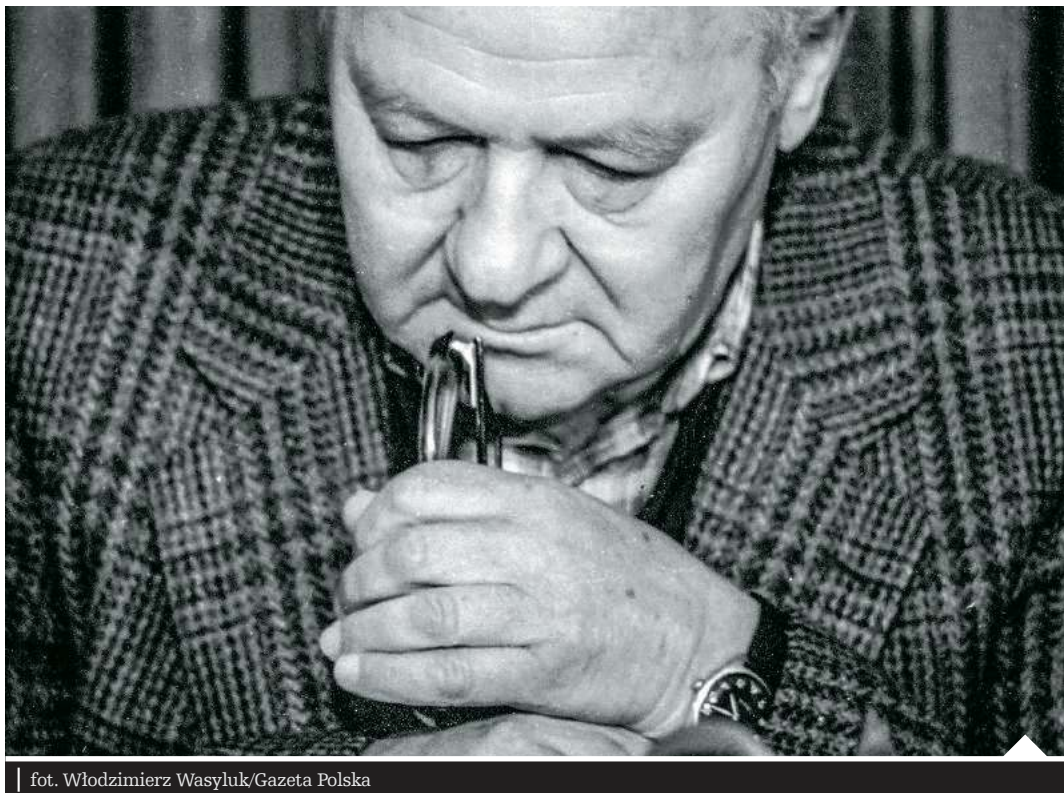
LITERATURA \ Wspomnienie wielkiego pisarza

Dolina płaczu Herlinga-Grudzińskiego

„Inny świat” był dla wielu czymś na kształt objawienia. Słowa jak obrazy ukazywały ludzką gehennę w gułagach sowieckich. Pisarz udowodnił istnienie realnego, bezwzględnie zła, w wymiarze monstrualnym. Był to terror, w którym hańbi się i morduje ludzi, jakby byli niczym. 20 lat temu zmarł Gustaw Herling-Grudziński.

Piotr Mrowiński

„Inny świat” ukazał, że istnieje bardzo wyraźna linia między dobrem a złem, a człowiek może ją nakreślić w samym sobie. Gustaw Herling-Grudziński nakreślił tę linię w swojej literaturze od samego początku. Ten genialny pisarz miał absolutne wyczucie spraw moralnych, pisząc o upodleniu człowieka, o nieludzkiej pracy ponad siły, o codziennej walce o przetrwanie ludzi więzionych np. tylko za to, że wysłali list za granicę. Pokazał, że zło nie jest imaginacją. To zło potrafi niszczyć i zabijać człowieka, ale potrzebuje też rzeszy wykonawców, bo co jednostkowe, przeważnie okazuje się słabe i autodestrukcyjne. Gustaw-Grudziński zapisywał swoje wspomnienia z sowieckich łagrów jak na dokumentalnej taśmie filmowej. To pisarz niezwykły, człowiek o ogromnej determinacji, dążący do tego, aby prawda została opowiedziana i udostępniona każdemu, kto chce ją przyjąć. Jest to prawda, która ostatecznie zwyciężyła, bo pomogła ukierunkować światopogląd i ugruntować zasady moralne wielu młodym Polakom.



| fot. Włodzimierz Wasyluk/Gazeta Polska

Niebywały jest heroizm drogi życiowej tego pisarza. Jego dewizą było: „Ważniejsza w życiu człowieka jest droga, a nie cel, do którego ona prowadzi. Człowiek spełnia się w drodze, walcząc każdego dnia z przeciwnościami, które go spotykają”. Jego droga przez „biblijną dolinę płaczu” miała początek, kiedy próbu-

jąc przekroczyć niemiecko-sowiecką linię demarkacyjną, został aresztowany przez NKWD, a następnie skazany na 5 lat pobytu w obozie. Kiedy do łagru doszła wiadomość, że na terenie Rosji sowieckiej formowane jest wojsko polskie, podjął dramatyczną głodówkę, ponieważ pomimo układu pomiędzy

rządem polskim a władzami sowieckimi o zwalnianiu polskich więźniów, zarządzający obozem nie wykonywali tego postanowienia. Ogromna siła woli pisarza sprawiła, że 12 marca 1942 r. udało mu się przyłączyć do Armii gen. Andersa. W jej szeregach walczył o Monte Cassino, za co otrzymał Order Virtuti Mi-

litari. Życie Gustawa Herlinga-Grudzińskiego jest współczesną odyseją polskich losów XX w. Na jego przykładzie widać, jak wiele straciliśmy, że wielu wspaniałych Polaków nie mogło wrócić po wojnie do ojczyzny i nie mogło dać świadectwa prawdzie.

Spotkanie z literaturą Herlinga-Grudzińskiego, tego tytana pracy i giganta wyrazu artystycznego, było dla wielu przełomem. Pisarz przybliżył czytelnikom uniwersum ludzkiego istnienia, jego wartość i piękno, a w zderzeniu z okrucieństwem jego heroiczne dążenie do wolności i miłości. Jego twórczość to dowód na to, jak potężny dla człowieka może być ładunek istniejący w słowie prawdy, w słowie pisanym po mistrzowsku. Pisarz zostawił po sobie wiele utworów. Oprócz zapisków sowieckich najbardziej znany jest „Dziennik pisany nocą”, uznawany za jego największe dzieło pod względem literackim, intelektualnym i artystycznym. Zawiera jego obserwacje dnia codziennego w Neapolu, gdzie osiadł na stałe w 1955 r. i mieszkał do śmierci 4 lipca 2000 r. W „Dzienniku” objawia się nam jako wybitny krytyk literacki, polityczny i wyborny znawca malarstwa włoskiego. Rozmawia tam ze sobą, z innymi ludźmi i z Bogiem. Sam pisarz mówił o „Dzienniku”, że spełnia on wszystkie jego ambicje pisarskie. W „Rozmowach w Dragoniei” stwierdził: „Jest w nim wiele różnych form, uwaga, refleksja, krótki esej, opowiadanie, a nawet krótka recenzja. Mnie on całkowicie wystarcza i chyba dlatego nie napiszę powieści. Moim opus magnum będzie więc pełny dziennik”.

Kadry przepełnione świętością

WYSTAWA \ Wczoraj w Arsenale Muzeum Książąt Czartoryskich w Krakowie odbył się wernisaż wystawy Adama Bujaka „Karol Kardynał Wojtyła” przygotowanej przez Muzeum Narodowe z okazji 100. rocznicy urodzin Jana Pawła II. Ekspozycję można oglądać do 29 listopada.

Adam Bujak towarzyszył Karolowi Wojtyśle, późniejszemu papieżowi Janowi Pawłowi II, przez ponad 40 lat. Zrobił mu niemal milion zdjęć. Fotograf wielokrotnie podkreślał, że osoba papieża była i jest najważniejszym tematem jego artystycznej twórczości, a dokumentacja fotograficzna działań Ojca Świętego, której się podjął, to dla niego instynktowna misja. Od dziś prawie dwieście wzruszających kadrów, będących

zapisem wydarzeń z życia charyzmatycznego człowieka, jakim był Karol Wojtyła, przywołujących jego historię i budzących w nas wspomnienia, można oglądać na wystawie w Krakowie. – Wybrałem moim zdaniem najbardziej artystyczne zdjęcia, które jednocześnie mają walor dokumentacyjny i pokazują to, co kształtowało Polskę i zatrzymało w naszym kraju pochod stalinizmu. Jedy- nym hamulcem był Kościół,

o czym dzisiaj zapominamy – powiedział wczoraj Adam Bujak podczas spotkania z dziennikarzami. Fotograf opowiadał o swoich relacjach z papieżem. Podkreślił też, że Karol Wojtyła był idealnym bohaterem zdjęć – był naturalny, zatapiał się w swoich czynnościach, nie zwracał uwagi na obiektyw, nigdy nie wybierał i nie cenzurował fotografii.

Kuratką wystawy jest Magdalena Świąch. Ekspozycję „Karol Kardynał Woj-



Adam Bujak przez ponad 40 lat fotografował Karola Wojtyłę | fot. Mnk.pl/d

tyła. Fotografie Adama Bujaka” można oglądać od 4 lipca do 29 listopada (codziennie oprócz poniedziałków) w Arsenale Muzeum Książąt Czartoryskich przy ul. Pijarskiej 8. Ze wzglę-

du na wciąż panującą pandemię koronawirusa i ostrzeżenia jednocześnie może ją oglądać tylko 20 osób. To pierwsza ekspozycja udostępniana w Arsenale po jego modernizacji.

2 OPINIE
3 TEMAT DNIA
4-5 POLSKA
6-7 ŚWIAT
8-9 GOSPODARKA
11 KULTURA
12 SPORT
13 ŚRODOWISKO
14 PROGRAM TV



fot. mat. pras./d

GRAND PRIX AUSTRII W NIEDZIELĘ OTWORZY KALENDARZ F1

FORMUŁA 1 \ Start w Spielbergu został opóźniony o kilka miesięcy z powodu pandemii koronawirusa. W piątek zespoły brały udział w treningach, w sobotę odbędą się kwalifikacje. Robert Kubica jest kierowcą testowym i rezerwowym w teamie Alfa Romeo Racing Orlen.

PKO BP EKSTRAKLASA \ Lider może zapewnić sobie mistrzostwo Polski już w sobotę w Poznaniu, ale...

Lech nie pozwoli Legii na świętowanie

Tydzień temu się nie udało, więc może teraz. Legia Warszawa pewnie zmierza po mistrzostwo Polski. Wystarczy, żeby nie przegrała w sobotę z Lechem na Bułgarskiej. Na cztery kolejki przed końcem sezonu lider ma 65 pkt i aż o 11 wyprzedza broniącego tytułu Piasta Gliwice oraz zespół z Poznania.

Artur Szczepanik

Piłkarze Lecha przeciwko liderowi tabeli zagrają bez najlepszego snajpera ekstraklasy, Christiana Gytkjæra (21 goli). To duże ułatwienie dla Legii, bo Kolejorz nie ma za bardzo kim jej postraszyć w ofensywie.

Jednak nawet jeśli legionisci ten mecz przegrają, to mogą zostać w ten weekend mistrzami, jeśli wicelider Piast Gliwice w niedzielę nie zdobędzie 3 pkt w spotkaniu u siebie ze Śląskiem Wrocław.

Trener Lecha Dariusz Żuraw doskonale zna sytuację w tabeli, ale liczy, że jego piłkarze odrocą koronację lidera ekstraklasy. – My bardziej myślimy, co Lech może osiągnąć w tym sezonie. Wiemy, że taka sytuacja może mieć miejsce, ale mam nadzieję, że trenerowi Vukoviciowi pogratuluję trochę później – powiedział szkoleniowiec Kolejorza.

W rundzie zasadniczej lechici dwukrotnie przegrali z Legią – na wyjeździe 1:2 i w Poznaniu 0:1. Żuraw nie ukrywa, że trochę boją go te porażki. – Do dziś pamiętam

pierwszy mecz w Warszawie, gdy prowadziliśmy 1:0 i na własne życzenie przegraliśmy. Pamiętam też, co działo się po tym spotkaniu – my dostaliśmy zadyszki, a Legia ruszyła. W Poznaniu według statystyk w każdym elemencie byliśmy lepsi, ale przegraliśmy 0:1. Chcemy w sobotę zagrać dobry mecz, chcemy prowadzić grę, ale najważniejsze będą 3 pkt – zapewnił Żuraw.

Zatrzymanie Legii nie będzie łatwe. Do dyspozycji poznańskiego szkoleniowca pozostają tylko trzech napastników: Paweł Tomczyk i Filip Szymczak, którzy w ostatnim czasie występowali w drużynie drugoligowych rezerw, oraz Rosjanin Timur Żamaletdinow.

Gytkjær w Poznaniu zostanie prawdopodobnie tylko do końca lipca i Lech musi szukać nowych piłkarzy na tej pozycji. – Mówiłem o tym od dawna, że to jest priorytet. Lech miał zawsze klasowego napastnika. I mam nadzieję, że tak będzie dalej. Prowadzimy zaawansowane rozmowy. Jak tylko klub je sfinalizuje, na pewno poinformujemy – wyjaśnił Żuraw.

Dla Lecha to może być kluczowy tydzień w kończącym



Legia już grała z Lechem po przerwie spowodowanej pandemią – 30 maja wygrała 1:0 po голу Tomáša Pekharta | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

się powoli sezonie. Cztery dni po spotkaniu z Legią czeka go półfinałowe starcie w Pucharze Polski z Lechią Gdańsk, a z tym samym zespołem zagra w następnej ligowej kolejce. Żuraw zaznaczył jednak, że skupia się wyłącznie na

najbliższym pojedynku. Dlatego jakiegokolwiek decyzje personalne będzie podejmował dopiero po weekendzie.

– Przygotowujemy się na razie do najbliższego meczu z Legią i dopiero po tym spotkaniu będziemy oceniać, kto

jak mocno jest zmęczony, jakich zmiany będziemy dokonywać i czy musimy je zrobić – podsumował.

Bez względu jednak na wynik sobotniego zmagania oficjalna koronacja mistrza – z udziałem przedstawicieli prowadzącej rozgrywki Ekstraklasy SA – nastąpi po ostatniej serii meczów. Jeżeli Legia wywalczy mistrzostwo w sobotę, dojdzie do powtórki z 2018 r., gdy również osiągnęła ten sukces na stadionie Lecha.

Mecz Lecha z Legią zostanie rozegrany w sobotę o godz. 17.30. Spotkanie z trybun będzie mogło obejrzeć maksymalnie ok. 10 tys. kibiców. Transmisja w Canal +, TVP1 i TVP Sport.

Program 34. kolejki w grupie mistrzowskiej sobota, 4 lipca

Lech Poznań–Legia Warszawa (godz. 17.30)

Lechia Gdańsk–Cracovia (godz. 20)

niedziela, 5 lipca

Pogoń Szczecin–Jagiellonia Białystok (godz. 15)

Piast Gliwice–Śląsk Wrocław (godz. 17.30)



ks. Jarosław
Wąsowicz SDB

Staram się na bieżąco śledzić różne media, także społecznościowe, i to, co obecnie przeżywamy, powinno trafić do podręczników jako przykład całkowitego zakłamania i antydziennikarstwa. Narracja sztabu Trzaskowskiego jest taka, że wszystkie błędy popełnione przez kandydata Koalicji Obywatelskiej w ciągu długoletniej jego działalności politycznej zrobiły się same albo winien im był... Jarosław Kaczyński. Trzaskowski zresztą sam niewiele pamięta z czasów, kiedy był parlamentarzystą czy członkiem rządu PO.

Obłuda na maksa, ale są ludzie, którzy to kupują. Hitem jednak, który przebił wszystko, było powielanie informacji w mediach społecznościowych, że wyborcy Andrzeja Dudy z pierwszej tury nie

Wolność słowa

FELIETON KIBICA \ Najbliższy tydzień zapowiada się ciekawie, przede wszystkim ze względu na kampanię prezydencką. Skala perfidii, zakłamania i fake newsów ze strony zwolenników Rafała Trzaskowskiego zaczyna być jednak przerażająca.

\\ Teraz nawet różaniec przeszkadza Facebookowi, a modlitwy w intencji dobrych wyborów są uprawianiem polityki. No cóż. Taki mamy klimat. \\

muszą już iść w drugiej, bo ich głos zostanie zaliczony. Absurd na pierwszy rzut oka, ale wszyscy, którzy próbowa-

li na tę bzdurę reagować, byli automatycznie blokowani. Widać autorowi tej bzdury wydaje się, że kogoś uda się w ten sposób nabrać.

Możemy się także przekonać, jak wygląda wolność słowa w wydaniu totalnej opozycji. Profile zwolenników wóldarza stolicy w mediach społecznościowych, zwłaszcza na FB, przeżywają w tych dniach sezon na banowanie. Dotyczy to przede wszystkim zwolenników prawicy i zarazem aktywnych uczestników internetowych dyskusji. Tak w ciągu ostatnich dni potraktowano udzielających się na FB kibiców, przedstawicieli środowisk patriotycznych z Anią Kołakowską na czele.

Facebook zablokował także możliwość udostępniania na stronie jednej z parafii informacji o... Męskim Różańcu. Kiedy chciałem udostępnić plakat zachęcający do udziału, ukazała mi się znana wszystkim, którzy byli już na cenzurowanym, informacja: „Nie można udostępnić zawartości, ponieważ ten link narusza nasze standardy społeczności. Jeżeli uważasz, że nie jest to sprzeczne z naszymi standardami społeczności, powiadom nas o tym”.

Teraz nawet różaniec przeszkadza Facebookowi, a modlitwy w intencji dobrych wyborów są uprawianiem polityki. No cóż. Taki mamy klimat.



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrowa 63/43,
02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gójska,
Olga Doleśniak-Harczuk

Wydawca numeru: Igor Szczęsnowicz
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczurowska, Małgorzata Ablewska,
Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczęsnowicz (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczęsnowicz
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.),
Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Nadwórny: Mariusz Trolifski (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek, Maciej Kielucki
Fotodziejca: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Beata Dróżdż
Rada nadzorcza: Ryszard Czarniecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483,
Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group: Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUCH SA (krajowa i zagraniczna),
Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

NATURA \ Szanse na powrót dawnego mieszkańca Puszczy Białowieskiej



CZY NIEDŹWIEDZIE wróćą do puszczy?

Ostatni niedźwiedź w Puszczy Białowieskiej padł z ręki myśliwego w 1879 roku. Od tego momentu misie raz na jakiś czas pojawiają się w okolicach Białowieży na gościnnych występach, ale żaden z nich nigdy się nie zadomowił. Czy jest szansa na ich powrót?

Rok temu w mediach wybuchła sensacja – w Puszczy Białowieskiej pojawił się niedźwiedź. Tego drapieżnego ssaka spotkali przedstawiciele Instytutu Badawczego Leśnictwa. – Na początku to był taki typowy dzień – zaczął się od szybkiej porannej odprawy, po której, wyposażeni w sprzęt pomiarowy, udaliśmy się do Puszczy Białowieskiej, gdzie w zasadzie spędzamy cały dzień i wykonujemy pomiary lub obserwacje w zależności od powierzonego zadania. Może zabrzmiało to jak opowieść z „Tysiąca i jednej nocy”, ale naprawdę przeżyliśmy przygodę. Na dodatek nie mamy żadnego zdjęcia, bo... zupełnie nie myśleliśmy wtedy o fotografowaniu – wspomina Karol Rzczycki z IBL.

Jak się okazało podczas przemieszczania się z jednej do drugiej powierzchni badawczej natknęli się na niedźwiedzia. Zauważyliśmy czarny kontur, pomyśleliśmy, że to pewnie łos lub żubr, bo do ich widoku jesteśmy przyzwyczajeni. A Karol od niechcenia, niespodziewanie dodał: „Już dawno nie widziałem dużej zwierzyny”. Po chwili tajemniczy cień obrócił się i zaczął

iść równolegle do trasy przemieszczania się pracowników: – I wtedy oniemiałem – to był najprawdziwszy na świecie niedźwiedź! – wspomina Karol Rzczycki. Pracownicy widzieli niedźwiedzia z odległości 50 metrów. Gdy tylko się zorientowali, postanowili po cichu się wycofać. To była z pewnością jedna z najlepszych decyzji w ich życiu.

Niedźwiedź to 350 kg mięśni. Jeśli puści się w pościg za człowiekiem, to ścigany nie ma najmniejszych szans. Niedźwiedź bez trudu rozpędza się bowiem do 50 km/h. Oznacza to, że na setkę wygrałby nawet z najszybszym człowiekiem świata Usainem Boltem, który może rozpędzić się jedynie do 44,7 km/h. Miśowego uderzenia łapą nie wytrzyma nawet największy bokser. Niedźwiedź jest w stanie jednym ciosem złamać kręgosłup żubrowi. Siła nacisku jego szczęk to 440 kg/cm². Gdy jeszcze dodamy do tego 8-centymetrowe pazury, to widać, że statystyczny niedźwiedź jest dużo groźniejszy, niż na to wygląda. Dlatego przez wieki zabicie niedźwiedzia było synonimem odwagi i męstwa.

W historii Puszczy Białowieskiej zachowało się wiele opi-

sów spektakularnych polowań na niedźwiedzie. Szczególnie zapisał się polski król August II Mocny. August II na tyle pasjonował się polowaniem, że nie bacząc na swą pozycję, wychodził w pojedynkę na niedźwiedzia z rohatyną lub kordelasem. Taki pojedynek (3-go grudnia 1705 r.) o mało nie skończył się tragicznie, zwierzę wzięło króla pod siebie i tylko dzięki potężnej sile i zwinności August II wyrwał się z niedźwiedziej pazury – pisze Georgij Karcow w Monografii Puszczy Białowieskiej.

Przez setki lat niedźwiedzie były więc tępione i ostatecznie wyginęły na tym terenie. Według źródeł ostatni miś zginął z rąk myśliwego w 1879 r. Od tamtego czasu niedźwiedzie pojawiają się tylko incydentalnie. Zwykle można zobaczyć młode misie, które szukają sobie miejsca do osiedlenia się na stałe. Młode niedźwiedzie, gdy opuszczają matkę, potrafią wybrać się w podróż, w czasie której mogą przejść nawet setki kilometrów. Najbliższe Puszczy Białowieskiej niedźwiedzie znajdują się jakieś 200 km w kierunku wschodnim. Całkiem możliwe więc, że pewnego dnia któryś

z nich zdecyduje się w puszczy zostać.

Alternatywą może być introdukcja do środowiska. Takie próby podejmowano już w okresie międzywojnia. W 1937 r. w klatce w sercu Białowieskiego Parku Narodowego umieszczono niedźwiedzicę Lolę. Zakładano, że to zwierzę trzymane w niewoli urodzi młode, które żyjąc w Puszczy Białowieskiej, z czasem dostosują się do środowiska i opuszczą klatki. Plany wzięły jednak w łeb przez wybuch II wojny światowej. Zdaniem ekspertów pojawienie się niedźwiedzi w Puszczy Białowieskiej to kwestia czasu. W Polsce ich populację szacuje się na 200 sztuk i żyją głównie na Podkarpaciu.

Wybierających się na te tereny należy przestrzec, jak mają się zachować w razie spotkania z niebezpiecznym zwierzęciem. Należy wycofać się, ale bez paniki. – Trzeba wręcz udawać, że strach jest nam zupełnie

obcy. Wiem z doświadczenia, że gdy tak się zachowywałem, niedźwiedzie odchodziły w mrok puszczy, a ja spokojnie mogłem się zajmować swoją codzienną pracą. Tylko spokój! – podkreśla Kazimierz Nóżka, który w Nadleśnictwie Baliogród ma na co dzień kontakt z niedźwiedziami. Jeśli jednak nie czujemy się na siłach i nie mamy szans na ucieczkę, należy udawać martwego, zasłaniając rękami głowę. Nie należy ściągać plecaka, gdyż może on uratować nam życie. Wiele źródeł przekonuje również, że w starciu oko w oko z niedźwiedziem najskuteczniejszą bronią jest gaz pieprzowy, jeżeli oczywiście przewidzimy taką możliwość i przygotujemy się do spotkania. Misie kierują się bowiem głównie węchem – to ich najsilniejszy zmysł. Warto, aby o tych zasadach pamiętali wszyscy, którzy odwiedzają Podkarpacie i Tatry.

.....
Niniejszy materiał został opublikowany dzięki dofinansowaniu z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Za jego treść odpowiada wyłącznie Fundacja Niezależne Media.



Dofinansowano ze środków
Narodowego Funduszu
Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej



fot. mat. pras./d

„PASZPORTY PARAGWAJU” \ Dokument o działalności grupy Polaków, która zajmowała się fałszowaniem dokumentów podczas II wojny światowej. Umożliwiły one uratowanie życia wielu Żydom w czasach, gdy Niemcy próbowali doprowadzić do zagłady tego narodu.

SOBOTA

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 07:40 Japonia. Inspirujące krajoobrazy 08:00 Pełnosprawni - mag. 08:25 wojsko-polskie.pl 08:55 Studio Raban 09:20 Rodzinny ekspres 09:55 Zabawka - komedia, USA 1982 11:45 Fascynujący świat: Koronawirus z bliska 12:40 Przyrodnik na tropie 13:25 Okrasa łamie przepisy 13:50 Pensjonat nad rozlewiskiem (4) - serial 14:50 Ojciec Mateusz (193) - serial 15:45 Postaw na milion - teleturniej 16:40 Audycje komitetów wyborczych 17:00 Teleexpress 17:15 Pogoda 17:25 Piłka nożna: PKO BP Ekstraklasa - mecz: Lech Poznań - Legia Warszawa 19:30 Wiadomości 20:05 Pogoda 20:10 Alarm! 20:35 La Bandida (2) - serial 21:30 Medicus - film przygodowy, Niemcy 2013, reż. Philipp Stölzl, wyk. Tom Payne, Stellan Skarsgard 00:10 Psy wojny - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1980, reż. John Irvin, wyk. Christopher Walken, Tom Berenger, Colin Blakely 02:00 Strażnik - film sensacyjny, USA 2006	06:30 M jak miłość (1506) - serial 07:15 Spiszmy się, jak na rolników przystało! 07:30 Pytanie na śniadanie 11:35 To je Borowicz. Podróże ze smakiem 12:10 To był festiwal! 13:25 Va banque - teleturniej 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:15 Szansa na sukces. Opole 2020 16:20 Rodzinka.pl (278) - serial 16:45 Kabaretowe lato Dwójki 17:40 Audycje komitetów wyborczych 17:50 Słowo na niedzielę 18:00 Panorama 18:30 Pogoda 18:35 Na dobre i na złe (762) - serial 19:35 Lajk! 20:05 Błękitna głębia 2: Rafał - film przyg., USA 2009 21:40 To był festiwal 23:00 Osaczona - thriller, Francja/Kanada/USA 2016, reż. Farren Blackburn wyk. Naomi Watts, Oliver Platt. Dziecięca psycholog samotnie wychowuje niepełnosprawnego chłopca. Wkrótce dziecko znika w tajemniczych okolicznościach podczas burzy śnieżnej. Od tego czasu Mary zaczyna doświadczać niepokojących wizji. 00:40 Nieuchwytni - film sens., USA 2015, wyk. Taylor Lautner, Marie Avgeropoulos 02:20 Ruch oporu - dramat obcy., Holandia/USA 2003	07:00 Wstajesz i wiesz 09:00 Dzień Dobry Wakacje 11:30 MasterChef Junior - pr. rozryw. 12:55 Ameryka Express - reality show 14:25 My Way - pr. rozryw. 15:00 Dorota inspiruje - reality show 16:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 17:00 Domowe rewolucje - pr. rozryw. 18:00 Weekendowa metamorfoza - pr. rozryw. 19:00 Fakty 19:20 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Kocha, lubi, szanuje - komedia romantyczna, USA 2011 22:25 Okrucieństwo nie do przyjęcia - czarna komedia, USA 2003, wyk. George Clooney, Catherine Zeta-Jones Marylin zarabia na życie dzięki szybkim ślubom i rozwodom z bogatymi mężczyznami. Kiedy jej plany burzy prawnik byłego męża, kobieta postanawia się zemścić. 00:40 Mumia - film przygodowy, USA 1999, wyk. Rachel Weisz, Brendan Fraser. Poszukiwacze skarbów uwalniają mumię kapłana Ozyrysa, który trzy tysiące lat wcześniej sprzeniewierzył się faraonowi. 03:10 NOC Magii - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News 08:10 Scooby i Oporny Wilkołak - film anim., USA 1988 10:10 Ewa gotuje 10:40 Nasz nowy dom - reality show 11:40 Wakacje z Bałtykiem (1) - serial 12:10 Wakacje z Bałtykiem (2) - serial 12:40 Bogaty dom - biedny dom - reality show 13:40 Rolnicy. Podlasie (1) - dok. 14:40 Rolnicy. Podlasie (2) - dok. 15:45 Górale (1) - dok. 16:15 Górale (2) - dok. 16:45 Więzienie (1) - serial dok. 17:15 Więzienie (2) - serial dok. 17:45 Chłopaki do wzięcia (191) - serial 18:15 Chłopaki do wzięcia (192) - serial 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Gramy dla Śląska - koncert 22:45 X-Men: Pierwsza klasa - film SF, USA 2011, reż. Matthew Vaughn. Młodzi Charles Xavier i Erik Lehnsherr gromadzą elitarną drużynę mutantów, znaną jako X-Meni, by zapobiec III wojnie światowej. 01:35 Dar - thriller, Australia/Chiny/USA 2015. Spotkany po latach kolega ze szkoły Simona staje się nowym przyjacielem domu. Okazuje się, że mężczyźni nie ma dobrych zamiarów.	07:00 Transmisja mszy świętej z Jasnej Góry 07:45 Telezakupy 08:00 Polska na dzień dobry 09:35 Republika sztuki 10:00 Magazyn filmowy Piotra Gońca 10:25 Koniec systemu 11:00 Za siódmą górą 11:15 Telezakupy 11:30 Starcie cywilizacji 12:00 Telezakupy 12:15 Magazyn filmowy Piotra Gońca 12:40 Telezakupy 12:55 Polska na dzień dobry 14:45 Telezakupy 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 15:35 Geopolityczny tygiel 15:55 Telezakupy 16:10 Magazyn filmowy Piotra Gońca 16:36 Specjaliści od wszystkiego 17:10 Otwartym tekstem 17:30 Bajka w Telewizji Republika 18:30 Dzisiaj - serwis inform. 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:10 Paszporty Paragwaju - dok. 20:35 Ocalenie Ojczyzny 21:00 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 21:20 Koniec systemu 22:00 Poland Daily 22:30 Geopolityczny tygiel 22:50 Dzisiaj - serwis inform. 23:20 Moja droga do wolności 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:04 Poland Daily	08:00 Informacje dnia 08:15 Westerplatte młodych 08:55 Słowo życia 09:00 Król Dawid 09:50 Hwange 10:00 Informacje dnia 10:15 Retrospekcja 10:35 Polski punkt widzenia 11:00 Kropelka radości 12:00 Anioł Pański 12:03 Informacje dnia 12:20 Warto zauważyć 12:50 Porady medyczne bonifratrów 13:20 Ocalić od zapomnienia 13:30 Msza święta 14:35 100 cudownych miejsc na świecie 14:45 Nieoczekiwana podróż 15:20 Adoracja w Kalkucie 15:30 Wierzę w Boga 16:00 Informacje dnia 16:10 Siedem - cztery 17:05 Z Parlamentu Europejskiego 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 19:45 Modlitwa z udziałem dzieci 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 Mysząc Ojczyzna 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Polski punkt widzenia 22:00 Mojżesz - 10 przykazań 23:00 Historia księdza biskupa Czesława Kaczmarka 00:00 Słowo życia 00:10 Informacje dnia
	PO POŁUDNIU					
WIECZOREM						

NIEDZIELA

Programy autorów „Codziennej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	07:00 Transmisja mszy świętej z Sanktuarium Bożego Miłosierdzia w Krakowie-Łagiewnikach 08:00 Tydzień 08:30 Zakochaj się w Polsce 09:00 Ziarno 09:30 Sekundy, które zmieniły życie 09:55 Syzyfowe prace (4) - serial 10:55 Syzyfowe prace (5) - serial 11:55 Między ziemią a niebem 12:00 Anioł Pański 12:15 Między ziemią a niebem 12:45 Wadowickie spotkania z Janem Pawłem II 13:15 BBC w Jedyńce 14:10 Z pamięci 14:15 Weterynarze z sercem 14:45 Komisarz Alex (154) - serial 15:45 Postaw na milion - teleturniej 16:40 Audycje komitetów wyborczych 17:00 Pogoda 17:20 Pogoda 17:30 Blondynka (83) - serial 18:30 Jaka to melodia? - pr. rozryw. 19:25 Sport 19:30 Wiadomości 19:55 Pogoda 20:20 La Bandida (3) - serial 21:15 Ośmiu wspaniałych - reality show 22:15 Zakochana Jedyńka: Lato w Grecji - melodramat, Niemcy 2015 23:55 Medicus - film przygodowy, Niemcy 2013, reż. Philipp Stölzl 02:35 Psy wojny - film sensacyjny, Wielka Brytania/USA 1980	06:25 M jak miłość (1507) - serial 07:30 Pytanie na śniadanie 11:25 Gwiazdy w południe: Konni - ca - western, USA 1959 13:25 Va banque - teleturniej 14:00 Familiada - teleturniej 14:35 Koło fortuny - teleturniej 15:20 Szansa na sukces. Opole 2020 - widowisko 16:20 Zmiennicy (8) - serial 17:35 Audycje komitetów wyborczych 18:00 Panorama 18:20 Pogoda 18:30 Na dobre i na złe (763) - serial 19:30 Na sygnale (261) - serial 20:05 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2020: Ostróda, część 1 21:00 Lato, muzyka, zabawa. Wakacyjna trasa Dwójki - 2020: Ostróda, część 2 22:50 Kino bez granic: Ruch oporu - dramat obyczajowy, Holandia/USA 2003. Kiedy amerykański pilot Ted rozbija się w okupowanej przez Niemców Belgii, zostaje odnaleziony przez syna hitlerowskiego kolaboranta, ale udaje mu się ukryć dzięki francuskiemu ruchowi oporu. 00:30 Ostatni cesarz - dramat historyczny, Francja/Wielka Brytania/Włochy 1987. Rok 1950. Po nieudanych samobójstwie w czasie śledztwa były cesarz Chin opowiada historię swojego burzliwego życia. 03:15 Benek - komediodramat, Polska 2007	07:00 Wstajesz i wiesz 09:00 Dzień Dobry Wakacje 11:30 Weekendowa metamorfoza - pr. rozryw. 12:30 Co za tydzień 13:10 Nancy Drew i tajemnice Hollywood - film przygodowy, USA 2007 15:10 Scooby-Doo - komedia przygodowa, Australia/USA 2002 16:55 Street Dance - film muzyczny, Wielka Brytania 2010 19:00 Fakty 19:20 Uwaga! Koronawirus 19:30 Sport 19:40 Pogoda 19:45 Uwaga! 20:00 Na własną rękę - film sensacyjny, USA 2002. Po zamachu terrorystycznym, w którym ginie żona z synem, owdowiały strażak rusza do Kolumbii, by pomścić rodzinę. 22:15 Na zabójczej ziemi - film sensacyjny, USA 1994, wyk. Steven Seagal, Joan Chen, Michael Caine. Forrest Taft, pracownik koncernu naftowego, odkrywa, że jego firma ma zamiar eksploatować położone na Alasce złoża ropy. Nie bacz przy tym na prawa miejscowej ludności i zagrożenie dla środowiska. Forrest chce temu zapobiec. 00:25 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw. 01:30 Ameryka Express - reality show	06:00 Nowy dzień z Polsat News 07:35 Hotel Transylwania - film animowany, USA 2012 09:30 Gwiazdne wojny: Część 1 - Mroczne widmo - film SF, USA 1999. Dwaj rycerze Jedi wyruszają z misją ocalenia planety Naboo przed inwazją wojsk Federacji Handlowej. Trafiają na pustynny glob, gdzie pomoże im mały Anakin Skywalker. 12:20 Gęsia skórka - komedia, Australia/USA 2015 14:40 Avengers - film SF, USA 2012 17:45 Nasz nowy dom (177) - reality show 18:50 Wydarzenia 19:30 Gość „Wydarzeń” 19:45 Sport 19:55 Pogoda 20:00 Sopocki Hit Kabaretowy - pr. rozryw. 23:00 Następne 48 godzin - komedia sens., USA 1990. Reggie Hammond i Jack Cates współpracują, aby schwytąć niebezpiecznego gangstera. 01:00 Kod da Vinci - thriller, USA 2006, reż. Ron Howard, wyk. Tom Hanks, Audrey Tautou, Ian McKellen. Ekraniizacja powieści Dana Browna. Tajemnicze morderstwo w Luwrze staje się kluczem do rozwiązania jednej z największych zagadek strzeżonych przez tajemnicze stowarzyszenie. 04:00 Tajemnice losu - pr. rozryw.	07:00 Transmisja mszy świętej z parafii pod wezwaniem świętego Augustyna w Warszawie 08:05 Studnia 08:40 Ocalenie Ojczyzny 09:06 W punkt 10:06 Studio prasowe 11:00 Salonik polityczny 12:00 Polityczna kawa 13:00 Agro Info 13:10 Telezakupy 13:40 Za siódmą górą - program Stefana Czernieckiego 14:00 Telezakupy 14:30 Studnia 15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego 15:20 Telezakupy 15:35 Ocalenie Ojczyzny 15:55 Telezakupy 16:30 Salonik polityczny 17:35 Bajka w Telewizji Republika 18:30 Dzisiaj - główne wydanie serwisu informacyjnego 18:50 Sport w Republice 18:55 Prognoza pogody 19:00 W punkt 20:15 Polityczna kawa 21:15 10.04.2010. Fakty 21:30 Analfabet III RP 22:00 Poland Daily 22:10 Poland Daily - Weather 22:15 Poland Daily - Business 22:25 Poland Daily - Weather 22:30 Wywiad z chuliganem - program Piotra Lisiewicza 23:30 Poland Daily - Culture 23:42 Poland Daily - History 23:54 Poland Daily - Travel 00:15 Poland Daily - Weather 00:25 Analfabet III RP 00:45 Ocalenie Ojczyzny	08:00 Słowo Życia 08:05 Polski punkt widzenia 08:25 Święty na każdy dzień 08:30 Z Parlamentu Europejskiego 09:00 100 cudownych miejsc na świecie 09:10 Spotkanie z Magdą Buczek 09:15 Katecheza ks. bp. Antoniego Długosza 09:30 Msza święta 10:35 Przegląd katolickiego tygodnika „Niedziela” 10:40 Cuda Jezusa 11:30 Przyjaciele i bohaterowie 12:00 Anioł Pański 12:20 Wieś - to też Polska 13:30 Papież Polak do rodaków 14:05 Charlie - historia zabawki 15:40 Toliara 16:00 Informacje dnia 16:10 Koncert życzeń 17:00 Tam, gdzie Bóg płacze 17:30 Okiem kamery 18:00 Anioł Pański 18:05 Informacje dnia 18:15 Rozmowy niedokończone 19:30 Opowieści biblijne 20:00 Informacje dnia 20:20 Różaniec 20:50 100 cudownych miejsc na świecie 21:00 Apel Jasnogórski 21:20 Informacje dnia 21:40 Retrospekcja 21:45 L'Île Bouchard. Sanktuarium Matki Bożej Modlitwnej 22:40 Tak Go pamiętam 23:00 Jak my to widzimy 23:30 Antykultura 00:00 Słowo życia 00:10 Informacje dnia 00:30 Okiem kamery
PO POŁUDNIU						

Odkrywaj z nami
**PUSZCZĘ
 BIAŁOWIESKĄ**



Specjalne dodatki edukacyjne znajdziesz
 w „Gazecie Polskiej Codziennie” i na gpcodziennie.pl

WIĘCEJ NA:

 **puszcza** tv



Dofinansowano ze środków
 Narodowego Funduszu
 Ochrony Środowiska
 i Gospodarki Wodnej



DUDA 2020

**PREZYDENT
POLSKICH SPRAW**

DUDA2020

Materiał wyborczy KW Kandydata na Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Andrzeja Dudy.

HISTORIA 79. ROCZNICA MARTYROLOGII PROFESORÓW LWOWSKICH

Jesteśmy ich spadkobiercami



Wrocław, dziedzicząc akademicką spuściznę Lwowa, odziedziczył także w sposób szczególny pamięć o zbrodni na profesorach lwowskich. Dlatego co roku pod pomnikiem przypominana jest ważna prawda: profesorowie lwowscy z obszaru dawnej II Rzeczypospolitej stali się przeciwieństwem nowej zbrodniczej wizji świata, której nośnikiem była III Rzesza Niemiecka

Co roku pod pomnikiem gromadzą się delegacje rządowe, samorządowe, uczelniane i społeczne, by oddać hołd pomordowanym profesorom
| fot. Tm/Gazeta Polska

W tym roku przypada 79. rocznica zamordowania przez Niemców profesorów lwowskich. Wrocław co roku pamięta o tej okrutnej zbrodni.

Nikodem Prokocimski

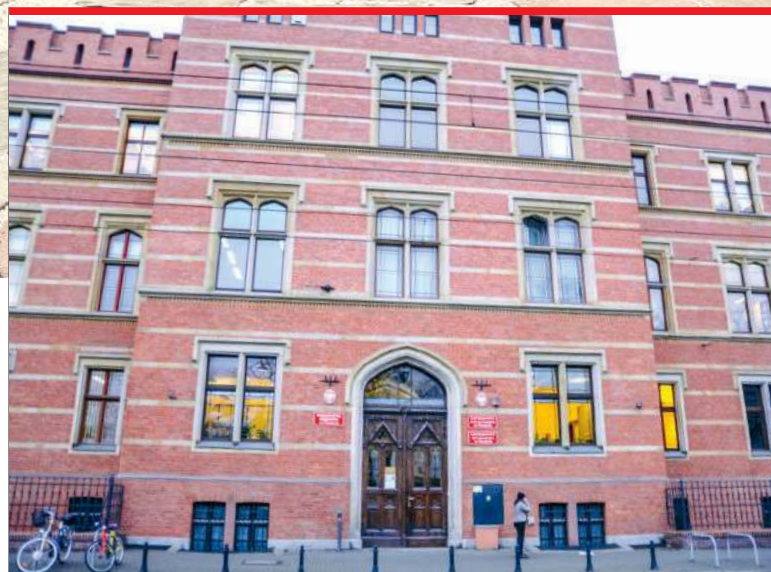
Oficjalne obchody miejskie odbywają się pod pomnikiem Martyrologii Profesorów Lwowskich przy pl. Grunwaldzkim na terenie kampusu Politechniki Wrocławskiej. Udział w nich biorą władze województwa, samorząd, rektorzy wrocławskich uczelni, oficerowie Wojska Polskiego, a także mieszkańcy Wrocławia. Wcześniej w kościele akademickim Najświętszego Serca Jezusowego jest odprowadzana msza św. w intencji intelektualistów zamordowanych przez hitlerowców. – Modlitwa i komunie św. w intencji zamordowanych profesorów lwowskich to najwspanialszy dar, jaki możemy ofiarować – mówił niegdyś przy tej okazji ks. prof. Jerzy Tupikowski z Papieskiego Wydziału Teologicznego. Podkre-

ślił, że polska historia ma wiele pięknych, złotych kart, ale powinniśmy także pamiętać o tych wydarzeniach, które wołają o Boże miłosierdzie.

Dlaczego właśnie Wrocław wspomina regularnie i uroczście tamto wydarzenie? Stolica Dolnego Śląska jest spadkobiercą akademickiej myśli Lwowa ze względu na przesiedlenia po II wojnie światowej. Wrocław, dziedzicząc akademicką spuściznę Lwowa, odziedziczył także w sposób szczególny pamięć o zbrodni na profesorach lwowskich. Dlatego co roku pod pomnikiem przypominana jest ważna prawda: profesorowie lwowscy z obszaru II Rzeczypospolitej stali się przeciwieństwem nowej zbrodniczej wizji świata, której nośnikiem była III Rzesza Niemiecka. Warto wiedzieć, że decyzja o fizycznej likwidacji przez nazistów intelektualnego środowiska Lwowa

zapadła jeszcze przed wybuchem II wojny światowej w lipcu 1939 r. Hitlerowskie Niemcy tę grupę postrzegali jako szczególne zagrożenie dla ich nowej wizji świata.

Każdy, kto chciałby zgłębić tę historię, ma dogodną okazję za sprawą wrocławskiego Centrum Historii Zajezdnia, które przy współpracy z Politechniką Wrocławską oraz Biblioteką Naukową Lwowskiego Uniwersytetu Narodowego im. Iwana Franki wydało przewodnik historyczny „Mortui vivunt. Przez Lwów i Wrocław szlakiem zbrodni na Wzgórzach Wuleckich”. Jest to pierwsza wspólna polsko-ukraińska publikacja poruszająca temat tego mordu. Przewodnik można nabyć w księgarni Centrum Historii Zajezdnia przy ul. Grabiszyńskiej 184 we Wrocławiu, a także przez sklep internetowy www.sklep.zajezdnia.org.



SĄD REJONOWY

Sędzia i jego żona otrzymali wyrok

Na karę jednego roku więzienia w zawieszeniu skazał w piątek wrocławski sąd byłego sędziego sądu apelacyjnego Roberta W. oraz jego żonę Ewę W. Sąd uznał W. i jego żonę za winnych kradzieży sprzętu elektronicznego o łącznej wartości ok. 4 tys. zł z marketów we Wrocławiu i Wałbrzychu. Robert W. – były sędzia Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu – został skazany na karę jednego roku więzienia w zawieszeniu na trzy lata, a jego żona na rok więzienia w zawieszeniu na dwa lata. Sąd zobowiązał również W. i jego żonę

do naprawy szkody, którą ponieśli markety. Oskarżeni mają zapłacić równowartość skradzionych przedmiotów.

Sędzia Piotr Mgłosiek wskazywał, że jeśli chodzi o kradzież dokonaną w markecie we Wrocławiu, to nie budzi ona większych kontrowersji co do faktów. Sędzia przytoczył tu zapis monitoringu, na którym widać, jak W. ściąga z półek różnego rodzaju przedmioty i umieszcza je w koszyku, a następnie rozpakuje je i wkłada do kieszeni. Oskarżeni nie stawili się w piątek przed sądem. Według prokuratury W. nie ustosunkował się do zarzutów, a jego żona się do nich nie przyznała. Wyrok jest nieprawomocny.

.....
(PAP)



JEST JUŻ CHODNIK PRZY UL. DZIAŁKOWEJ

LEGNICA \ Konsorcjum firm Fortum i Kombud zakończyło budowę chodnika przy ul. Działkowej na odcinku od torów kolejowych do ul. Rolniczej. Ta bardzo ważna inwestycja zdecydowanie poprawiła bezpieczeństwo pieszych w tym rejonie miasta. Jej wartość wynosi ponad 408 tys. zł.

foto: mat. pras./d

WYWIAD

Niech zwycięży zdrowy rozsądek!

Za nami pierwsza tura wyborów prezydenckich 2020. O tym, jak kształtowały się głosy wyborców na Dolnym Śląsku i czego możemy spodziewać się w finałowej rozgrywce, opowiada wrocławski prawnik, konstytucjonalista PIOTR GAGLIK w rozmowie z JANUSZEM GAJDAMOWICZEM.

Mamy już szczegółowe dane co do preferencji wyborczych mieszkańców naszego regionu. Czym się charakteryzują?

Gdy patrzę na te dane, na wstępie nasuwa mi się jedna podstawowa, bardzo ważna i niepokojąca konkluzja – następuje bardzo poważne rozwarstwienie preferencji wyborczych w granicach Dolnego Śląska. Mamy małomiejskie i wiejskie powiaty (polkowicki,

strzeliński), w których przewaga prezydenta Andrzeja Dudy jest znaczna i wynosi 50 proc. plus jeden głos lub bardzo zbliża się do tego wyniku (milicki, lubiński) i są też powiaty, w których notujemy minimalną, kilkuprocentową przewagę Rafała Trzaskowskiego lub urzędującego prezydenta. I mimo że procentowo wygrał na Dolnym Śląsku prezydent (38,21 proc. do 35,92 proc.),

W zaistniałej sytuacji ogromne wyzwanie stoi przed lokalnymi samorządami. Jeśli wyniki w drugiej turze mają się zmienić na korzyść urzędującego prezydenta, ale też, gdy się spojrzy w przyszłość na kolejne wybory, to nawet tam, gdzie Prawo i Sprawiedliwość jest w opozycji, musi starać się przedstawiać program pozytywny dla lokalnych samorządów

to duże miasta – takie jak Wrocław, Wałbrzych, Jelenia Góra i Legnica – wyraźnie popierają kandydata Koalicji Obywa-

telskiej. Te proporcje są tutaj już bardzo znaczne i sięgają kilkunastu procent. I, co też jest bardzo ciekawe – już

w powiatach okalających te miasta różnice są minimalne, ze wskazaniem na jednego lub drugiego kandydata.

HALA STULECIA



Wirtualne wycieczki

Dwie wirtualne wycieczki, podczas których można poznać architekta Maksę Berga oraz zajrzeć do miejsc niedostępnych dla zwiedzających, wzbogaciły wystawę stałą w Hali Stulecia. Nowości można oglądać od czwartku w Visitor Center Hali Stulecia.

Nowa odsłona wystawy stała się to częścią większych zmian zachodzących w Hali Stulecia, które rozpoczęły się od realizacji nowej identyfikacji wizualnej. Modernizacji ekspozycji stała się towarzyszyć też przeprojektowanie dawnego Centrum Poznawczego znajdującego się w hali.

– Postawiliśmy na multimedia i interakcję. To bezpośrednie zaangażowanie zwie-

dzającego w prezentowane treści wydaje się kluczem do sukcesu. Dlatego postawiliśmy na edukację poprzez wielozmysłowe doświadczanie – powiedziała prezes Hali Stulecia Magdalena Piasecka.

Wrocławska Hala Stulecia powstała na początku XX w. dla uczczenia 100. rocznicy wydania we Wrocławiu przez króla Fryderyka Wilhelma III odezwy wzywającej do powszechnego oporu przeciw Napoleonowi i wspólnej walki o wyzwolenie spod obcej władzy. Autorem jej projektu był Max Berg, główny architekt Wrocławia w latach 1908–1925.

(PAP)

NARODOWY FUNDUSZ ZDROWIA

E-skierowania

W Polsce trwa wdrożenie skierowań w postaci elektronicznej, właśnie zostało wystawione stutysięczne e-skierowanie. Od początku uruchomienia, czyli od lutego 2019 r., z tego e-rozwiązania skorzystało ponad 76 tys. pacjentów.



E-skierowanie to kolejna cyfrowa usługa po e-recepcie czy e-wizycie, która daje praktyczną korzyść i ułatwienie zarówno pacjentom, jak i placówkom leczniczym. Na Dolnym Śląsku 168 placówek medycznych wystawiło już ponad 21,5 tys. e-skierowań – mówi Zbigniew

Terek, dyrektor Dolnośląskiego Oddziału Wojewódzkiego NFZ.

8 stycznia 2021 r. e-skierowania w Polsce będą obowiązkowe dla większości usług medycznych. Jednak już teraz ta e-usługa staje się coraz bardziej popularna. W okresie od stycznia do maja 2020 r.

lekarze wystawiali średnio ok. 13 tys. e-skierowań miesięcznie – to ponad dwa razy więcej niż pod koniec ubiegłego roku. Rekordowym miesiącem był maj br., wystawiono wtedy ponad 26 tys. e-skierowań.

Narodowy Fundusz Zdrowia będzie premiował finansowo te placówki POZ i AOS, które będą odchodziły od skierowań wystawianych w formie papierowej na rzecz e-skierowań – taką możliwość wprowadzają podpisane dziś nowelizacje zarządzeń prezesa NFZ w sprawie warunków zawierania i realizacji umów o udzielanie świadczeń opieki zdrowotnej w zakresie podstawowej opieki zdrowotnej i ambulatoryjnej opieki specjalistycznej.

Zmiany dają możliwość premiowania poprzez zwiększenie poziomu finansowania tych placówek POZ, których lekarze będą wystawiali e-skierowania na ambulatoryjne leczenie specjalistyczne oraz leczenie szpitalne w miejsce dotychczas stosowanych tradycyjnych, papierowych skierowań. Dodatkowo premiowane będzie umówienie porady w AOS na podstawie wystawionego e-skierowania w ciągu 2 godz. od momentu jego wystawienia.

(jw)



URATOWALI ŻYCIE

POLICJA \ Komendant wojewódzki z Wrocławia insp. Dariusz Wesołowski pogratulował i wręczył wyróżnienia policjantom z Trzebnicy za uratowanie mężczyzny porażonego piorunem oraz funkcjonariuszom z Wrocławia, którzy uratowali tonącego.

fot. Policja.gov.pl/d



SPOTKANIE Z BURMISTRZEM

REGION \ Wicewojewoda dolnośląski Jarosław Kresa spotkał się z burmistrzem Piławy Górnej Krzysztofem Chudykiem. Rozmowa dotyczyła współpracy oraz planowanych przez gminę inwestycji.

fot. DUW/d



Piotr Gaglik, wrocławski prawnik, konstytucjonalista
| fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

Jakie wnioski możemy z tego wyciągnąć?

Wskazuje to na bardzo duży podział społeczny. W zaistniałej sytuacji ogromne wyzwanie stoi przed lokalnymi samorządami. Jeśli wyniki w drugiej turze mają się zmienić na korzyść urzędującego prezydenta, ale też, gdy się spojrzy w przyszłość na kolejne wybory, to nawet tam, gdzie Prawo i Sprawiedliwość jest w opozycji, musi starać się przedstawiać program pozytywny dla lokalnych samorządów. Musi wykorzystywać koncepcje rządu i prezydenta w kierunku pozytywistycznej pracy w terenie. Samo krytykowanie polityki swoich przeciwników to nie wszystko, trzeba zaproponować konkretne rozwiązania dla lokalnych społeczności, a to da taki efekt, że w tych miejscowościach i w ich pobliżu ten podział oraz rozwarstwienie chociaż trochę się zniwelują.

Patrząc na wiek wyborców, widzimy, że w dużym stopniu ci, którzy nie przekroczyli 30 lat, głosowali na kandydatów opozycji, a powyżej tego wieku na urzędującego prezydenta. O czym to świadczy?

Przede wszystkim 60 proc. młodych ludzi uważa się za apo-

litycznych i tym się chwali, mówiąc, że nie chcą mieć nic wspólnego z polityką. Co prawda wielu idzie głosować, ale kieruje się wyłącznie emocjami. I właśnie w kontekście drugiej tury wyborów i ewentualnych zmian tej proporcji – ktoś może cynicznie to wykorzystać w kampanii wyborczej i zdobyć ich głos w ten sposób, że oni wstaną, pójdą do lokalu i zagłosują. Nikt nie wie do końca na kogo. Jest jeszcze druga grupa, która się polityką interesuje, deklaruje się jako „Europejczycy” i w całości odrzuca historię, którą uważa za całkowicie nieważną. Wiele mediów, szczególnie z obcym kapitałem, podchwyciło tę narrację, zabiegają o tych wyborców również pewne grupy polityczne i przy pomocy odpowiednich służb wywiadowczych, pokazując skrajnie lewicowe i skrajnie prawicowe tendencje, rozbijają środek sceny politycznej, demoralizując tych młodych wyborców.

Jakiego wyniku w takiej sytuacji możemy się spodziewać w drugiej turze?

Wydaje mi się, że jednak zwycięży rozsądek i Polacy wybiorą – z niewielką przewagą, ale jednak – na drugą kadencję Andrzeja Dudę.

TURYSTYKA

Zapraszają do atrakcyjnych miejsc

Spółka Polbus uruchomiła nowe połączenia turystyczne, dzięki którym pasażerowie będą mogli dotrzeć do wielu atrakcji turystycznych, obiektów rozrywkowych i rekreacyjnych, popularnych uzdrowisk czy też kurortów na Dolnym Śląsku.

Partnerami przedsięwzięcia są właściciele obiektów, do których dojazd komunikacją zbiorową był utrudniony.

Srebrna Góra to największa górська twierdza Europy. Każdego roku przyjeżdżają tu dziesiątki tysięcy turystów. Zwykle własnymi samochodami, bo to miejsce jest położone z dala od głównych szlaków komunikacyjnych. Teraz turyści będą mogli tu dojechać dzięki nowym połączeniom uruchomionym przez Polbus. Autobusy będą kursowały do połowy września. – To są przewozy po ziemi kłodzkiej: Wrocław–Szczelinię Wielką, Wrocław–Kudowa-Zdrój, Wrocław–Czarna Góra oraz jedno zmodyfikowane połączenie Wrocław–Sobótka – wymienia Mariusz Kruk, prezes zarządu spółki.

Maksymalna cena za bilet to 25 zł. W przyszłości planowany jest przewóz rowerów. Właściciele lokalnych atrak-



fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

cji turystycznych liczą na to, że nowe połączenia pomogą w zwiększeniu ruchu turystycznego, który zamarł w wyniku pandemii.

– W maju frekwencja była na poziomie ok. 400–500 osób. To 5 proc. tego, co było w ubiegłym roku – informuje Maciej Szymczyk, dyrektor Muzeum Papiernictwa w Dusznikach-Zdroju. – Jeżeli ten szlak będzie prowadził do Sobótki, to myślę, że wielu turystów odwiedzi także samo miasteczko, które też jest bardzo ciekawe

– dodaje Ewelina Staniszevska ze sklepu z produktami lokalnymi Ślęzański.

– Liczymy na to, że od lipca ten ruch przesunie się w czasie i będzie coraz bardziej intensywny. Widzimy tendencję, że wrzesień, październik, listopad będą w tym roku lepsze, bo – można tak powiedzieć – koronawirus przesunął nam sezon – mówi Maciej Dzikowski, prezes Kopalni Złota w Złotym Stoku.

.....
(jw)

O TYM I OWYM

FILM

Czas i przestrzeń dla kina STĄD



fot. mat. pras./d

Istnieją miejsca, w których przestrzeń i czas są silnie związane z kinem. Choćby Hollywood czy Bollywood, albo rodzima Hollylódź ze słynną Filmówką. Czy podobne twórcze wymiary można odnaleźć także we Wrocławiu i na Dolnym Śląsku? No pewnie.

W sobotę 4 lipca wrocławska Czasoprzestrzeń odda sporo „Czasu i przestrzeni dla kina stąd” – tego dnia odbędzie się impreza, która będzie się kręciła wokół filmowców i innych artystów pochodzących stąd, ich unikato- wych filmów (do których dostęp w kinach utrudniła nam pandemia...), muzyki, fotografii, a nawet zabytkowego sprzętu pochodzącego z kin w dawnym Breslau. To będzie dzień kina STĄD! Jest to impreza promująca twórczość młodych artystów pochodzących z Wrocławia i Dolnego Śląska, skierowana do wszystkich lubiących

rowana do wszystkich lubiących kino i zainteresowanych kulturą. Będzie wiele niespodzianek. Impreza odbędzie się w zabytkowych halach tramwajowych Centrum Kultury Akademickiej i Inicjatyw Lokalnych „Czasoprzestrzeń”, przy ul. Tramwajowej 1/3 we Wrocławiu, w godz. 16–22. Brama będzie otwarta od godz. 15.30 i wskazane jest wcześniejsze przybycie osób zapisanych na wydarzenie, pół godziny zostanie przeznaczone m.in. na sprawdzenie listy i dezynfekcję rąk.

Wstęp wolny – po wypełnieniu koronawirusowego formularza. Jest ono jednoznaczne z zaakceptowaniem regulaminu imprezy. Formularz jest dostępny w wydarzeniu na Facebooku.

Impreza powstała dzięki pomocy Centrum Technologii Audiowizualnych CeTA we Wrocławiu.

TEATR

„Przyjaciel” – premiera online



fot. mat. pras./d

Teatr Lalki i Aktora w Wałbrzychu zaprasza szczególnie najmłodszych widzów do obejrzenia spektaklu. Tym razem realizatorzy przedstawienia sięgnęli po mniej znaną klasykę literatury dziecięcej – tekst Oscara Wilde’a pt. „Prawdziwy przyjaciel”. To wzruszająca historia o relacji biednego ogrodnika i bogatego młynarza, ukazująca przyjaźń, która nie do końca jest równa i uczciwa. Janek, będący ogrodnikiem, zawsze służy pomocną dłońią i radą młynarzowi, który nie odwzajemnia

dobroci młodego chłopaka, ale wręcz przeciwnie – wyzyskuje go. Spektakl „Przyjaciel” jest skierowany do dzieci w wieku 5–8 lat. „Przyjaciel” będzie dostępny w sieci od 5 lipca na wszystkich kanałach Teatru Lalki i Aktora w Wałbrzychu: na YouTube, Facebooku oraz na stronie www.teatrlalek.walbrzych.pl Spektakl jest realizowany w ramach zadania #zostanwdomuztla dofinansowanego ze środków Narodowego Centrum Kultury w ramach programu Kultura w Sieci.



MAGNUSZEWSKI W CUPRUM

SIATKÓWKA \ Niespełna 23-letni rozgrywający Mariusz Magnuszewski został nowym zawodnikiem lubińskiego Cuprum. Przez ostatnie dwa sezony mający 194 cm wzrostu i 332 cm zasięgu w ataku wychowanek klubu BAS Białystok występował w pierwszoligowym MCKiS Jaworzno, z którym rozegrał 52 mecze i zdobył 156 pkt (76 z ataku, 48 po bloku, 32 z zagrywki).

fot. Ks.cuprum.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Wrocławian czeka w Gliwicach trudne spotkanie | fot. Piast-gliwice.eu/d

Mecz o wicemistrzostwo

Przed piłkarzami Śląska Wrocław pojedynek, który może się okazać decydujący w walce o wicemistrzostwo Polski. Zajmujący obecnie czwartą pozycję w PKO Ekstraklasie WKS zagra na wyjeździe z drugim w tabeli Piastem Gliwice.

Paweł Sasiela

Wrocławian dzieli od mistrzów Polski zaledwie punkt i w razie zwycięstwa wyprzedzą gliwiczian. W takim wypadku nie można byłoby mówić o niespodziance, bowiem w sezonie zasadniczym zielono-biało-czerwoni dwukrotnie pokonali górnośląski zespół. W meczu 2. kolejki Śląsk przed własną publicznością wygrał 2:1. Prowadzenie Piastowi w 31. minucie dał Jorge Félix, ale w końcówce spotkania zwycięstwo gospodarzom zapewnili Erik Expósito i Łukasz Broż, który trafił z rzutu karnego.

Rewanżowe spotkanie odbyło się jeszcze w ubiegłym roku. 30 listopada WKS wygrał w Gliwicach aż 3:0. W 57. minucie jedenastkę na bramkę zamienił Róbert Pich, a w ostatnim kwadransie trafiali jeszcze Jakub Łabojko i Przemysław Płacheta. Jeśli Śląsk odniesie trzecie zwycięstwo z Piastem w bieżącym sezonie, śmiało będzie można mówić, że trener Vítězslav Lavička ma swoisty patent na drużynę mistrzów Polski.

Piast na własnym boisku w trwających rozgrywkach odniósł 10 zwycięstw, zanotował trzy remisy i poniósł trzy porażki, przy domowym bilansie bramkowym 21:11. Śląsk na wyjazdach

wygrał pięć meczów, cztery zremisował i siedem przegrał (bramki 13:15). Aż 25 z 37 bramek zdobytych przez podopiecznych trenera Waldemara Fornalika strzelili Jorge Félix (15) i Piotr Parzyszek (10). To na tych dwóch graczy w zespole Piasta należy zwracać największą uwagę, choć jak na polskie warunki drużyna z Gliwic praktycznie nie ma słabych punktów. Spotkanie poprowadzi sędzia Mariusz Złotek z Gorzyc. Początek meczu w niedzielę o godz. 17.30.

Z kolei w sobotę o godz. 15 w Bełchatowie z Rakowem Częstochowa zmierzy się KGHM Zagłębie Lubin. Zajmujący 11. lokatę Miedziowi do będącego na 9. miejscu w tabeli beniaminka tracą 6 pkt. Oba zespoły mierzyły się ze sobą w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego. Wówczas występujący w roli gospodarza Raków wygrał 2:1. Gole dla częstochowian zdobywali Tomáš Petrášek i Felicio Brown Forbes. Ich trafienia przedzielił 18-letni lubinianin Bartosz Białek. Jesienią w Lubinie padł natomiast remis 2:2. Bramki dla KGHM Zagłębia zdobyli Damjan Bohar i Białek, a dla gości Petr Schwarz i Sebastian Musiolik. Sobotnie zawody będzie sędziował Tomasz Musiał z Krakowa.

53

tyle punktów
ma na koncie
WKS

PIŁKA NOŻNA

Kończą pucharowe zmagania

Przed nami decydująca faza rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu okręgowym. Finałowe starcie odbędzie się w podokręgu wałbrzyskim, w którym w walce o awans na poziom wojewódzki Śnieżnik Domaszków podejmie Polonię Stal Świdnica. W pozostałych podokręgach odbędą się mecze półfinałowe. W strefie wrocławskiej Foto-Higiena Gać zmierzy się ze Śląskiem II Wrocław, a Piast Żmigród ze Ślęzą Wrocław. W podokręgu legnickim Stal Chocianów będzie walczył z Kuźnią Jawor, a Pogoń Góra spotka się z Zagłębiem II Lubin. W podokręgu jeleniogórskim BKS Bobrzanie Bolesławiec będą rywalizowali z Hutnikiem Pieńsk, a Lotnik Jeżów Sudecki z Apisem Jędrzychowice. Wszystkie spotkania zaplanowano na sobotę na godz. 17. Finałowe pojedynki w podokręgach wrocławskim, legnickim i jeleniogórskim odbędą się w środę 8 lipca o godz. 18.

ŻUŻEL

Sparta podejmuje Falubaz

W niedzielę o godz. 16.30 żużlowcy Betardu Sparthy Wrocław podejmą na Stadionie Olimpijskim RM Solar Falubaz Zielona Góra w meczu czwartej rundy PGE Ekstraligi. Po trzech spotkaniach zielonogórzanie mają na koncie dwa zwycięstwa. Wrocławianie wygrali tylko na inaugurację z Motorem Lublin.

PIŁKA NOŻNA



Górnik blisko strefy barażowej

Piłkarze Górnika Polkowice w ostatnich dniach idą jak burza przez drugoligowe rozgrywki. Najpierw odprawili z kwitkiem lidera z Łodzi, a następnie pokonali na wyjeździe trzeci GKS Katowice. W sobotę o godz. 17 zielono-czarni zagrają w Stalowej Woli.

Polkowiczanie po bramkach Kamila Waclawczyka i Michała Bednarskiego wygrali z faworyzowaną ekipą z Górnego Śląska 2:1 i na punkt zbliżyli się do strefy barażowej. Do czwartej Olimpii Elbląg Górnik traci cztery oczka. Zielono-czarni wygrali już cztery spotkania z rzędu, a od pięciu meczów pozostają niepokonani. Nad strefą spadkową mają 6 pkt przewagi. Na obcym terenie polkowiczanie wygrali siedem meczów, jeden zremisowali, a sześć przegrali (bramki 24:21).

Stal Stalowa Wola po 29 kolejkach zajmuje piętnastą pozycję w tabeli II ligi. Zespół z województwa podkarpackiego zgromadził 37 oczek i traci do Górnika 6 pkt. W meczach w roli gospodarza Stal w obecnym sezonie odniosła cztery zwycięstwa, trzy mecze zremisowała i poniosła sześć porażek, legitymując się domowym bilansem bramkowym 14:16. Zauważyć jednak trzeba, że przez całość ligową jesień Stal podejmowała rywali w Boguchwale. Ze względu na stadionową inwestycję w Stalowej Woli. Jesienią w Polkowicach gospodarze zwyciężyli 3:0, a łupem bramkowym podzielili się Mariusz Szuszkiewicz, Waclawczyk i Bednarski.

(ps)

niecodzienna


**Gazeta
Polska**

4-5 LIPCA 2020

#ŚwiatyRównoległe

Wakacyjne odkrycia



FOT. ADOBE STOCK

#ŚwiatyRównoległe

Wakacyjne odkrycia

Czas wakacji to czas odkryć i przygód. Zapewniam, że nie trzeba po odkrycia wybierać się daleko. Ja się nawet sprzed klawiatury nie ruszyłem, a już odkryłem, że są tajemnice, których lepiej nie ujawniać, bo po ujawnieniu, co skrywają, naprawdę czar pryska. I to odkrycie dzielę z panią Herbuś. Odkryłem, że jest pies, który nie umie pływać, i wreszcie nieznany front nowej zimnej wojny. Otóż rosyjscy naukowcy nadali nowy kształt platońskiej idei łopaty. Strach pomyśleć, jak teraz odpowiedzą Amerykanie.

Jarosław **Molga**

Wakacje się zaczęły, więc internet zaczyna zasypywać lawina informacji o miejscach, w których straszy albo grasują potwory. Potwór z Loch Ness od VIII w. ma się tak dobrze, że kolejne pokolenia mogą sobie odkrywać tajemnice jego istnienia i udowadniać, że istnieje. „Wygląda na to, że mityczny potwór z Loch Ness wciąż żyje i ma się dobrze. Tak przynajmniej twierdzą wszyscy, którzy już widzieli najnowsze zdjęcie tajemniczej kreatury ze szkockiego jeziora Loch. Turysta,

który sfotografował dziwne stworzenie, przekonuje, że obraz jest autentyczny i nie został poddany żadnej obróbce” – donosił Onet tuż przed wakacjami. I dopóki nikt nie udowodni, że potwora nie ma, jezioro będzie miało się doskonale ze swoją tajemnicą, bo bez niej byłoby tylko zwykłym jeziorem. Są bowiem tajemnice, których lepiej nie ujawniać, bo okazuje się, że kryją się za nimi bardzo pospolite sprawy. Albo kształty. Mam tu na myśli odkrycie, jakiego dokonałem na spótkę z panią Herbuś. Otóż jak donosi

Plejada: „Edyta Herbuś, jeśli chodzi o życie w zgodzie z naturą, poszła o krok dalej. Na jej Instagramie pojawiło się zdjęcie z łazienki, do którego pozuje tuż po wyjściu spod prysznicy. Tancerka i aktorka jest na nim naga, ma mokre włosy i jak to po kąpieli bywa – jej twarz pozbawiona jest makijażu. Kobięce wdzięki zakryła, wykorzystując do tego swojego psa o imieniu Stokrotka. Biały zwierzak w objęciach aktorki skutecznie ukrył brak bielizny tancerki. Gwiazda napisała pod zdjęciem, że stawia na naturę i prawdę



bez filtra jest najciekawsza”. I fani, patrząc na fotki, skomentowali to, co zobaczyli, dwoma słowami: „czar prysł”.

Dwie sprawy są tu istotne. Pierwsza jest taka, że nie zawsze warto iść o krok dalej, „jeśli chodzi o życie w zgodzie z naturą”, i jednak nie zawsze „prawda bez filtra jest najciekawsza”. Druga sprawa to obecność psa w objęciach pani Herbuś, i jest to sprawa kluczowa dla mojego drugiego odkrycia, a mianowicie psa, który nie umie pływać. Ten pies należy do pani Rozenek. Ale czy na pewno?

Wyjaśniam. Jak znów donosi Plejada: „Małgorzata Rozenek-Majdan zamieściła na Instagramie zdjęcia ze spaceru z najmłodszym synem. Prezenterka wyznała też, że nie obyło się bez przygód i to z udziałem psa celebrytki. »Sisi nie zauważyła, że kończy się brzeg, i wpadła do stawu jak kamień w wodę« – napisała. Z pomocą ruszył Radosław Majdan”. Skończyło się to tak, że „Radosław Majdan co prawda wskoczył bohatersko na ratunek, ale tym samym zamoczył swój telefon. Na szczęście jednak pies został uratowany, a i o telefon zawalczył mąż Małgorzaty Rozenek-Majdan” – donosi Plejada. W oryginale pani Rozenek napisała: „Zamoczył telefon, który miał w kieszeni, ale właśnie go suszy i jest szansa, że będzie działał. Najważniejsze, że gang Majdana wrócił do domu w komplecie”. Najważniejszy nie jest tu jednak telefon Majdana, a już na pewno to, że gang wrócił w komplecie. Najważniejszy jest pies. Są trzy wytłumaczenia tego, co się sta-

ło. Najprostsze i zarazem dziwaczne jest to, że jest to pies, który nie umie pływać. Możliwe jednak, że jest to ten sam pies, którego trzymała Herbuś, i po przebytej traumie (bo widział więcej niż internauci na foto) po prostu skoczył do stawu, nie widząc dla siebie przyszłości. I wreszcie trzecie, że pies Rozenek widział, jak jego pani czyta wpis Herbuś, i przeczuwał, że pani Rozenek spróbuje zrobić coś podobnego. Nie chciał za nic brać w tym udziału i desperacko wskoczył do wody. Która z tych możliwości jest prawdziwa, dowiemy się, znając więcej szczegółów, a poznamy je, gdy Majdan wysuszy telefon i gang Majdana znów coś wrzuci na media społecznościowe. Bez mediów społecznościowych przecież dzisiaj ani rusz.

Nie wszyscy jednak tak myślą i robią postępy nie tylko w technologiach informacyjnych, ale nazwijmy to – tradycyjnych. Przykładem są rosyjscy naukowcy. Chodzi o łopatę z Omska. Łopata jest pierwszą łopatą opatentowaną w Rosji i jest supernowoczesna. „Łopatę opatentowali w lokalnym oddziale Federalnej Służby Własności Intelektualnej (czyli rosyjskiego odpowiednika Urzędu Patentowego RP) dwaj naukowcy z Instytutu Inżynierii Narzędziowej z Omska na Syberii: główny naukowiec Instytutu Jakow Percel (zatrudniony w omskim instytucie od 1960 r.) oraz Michaił Agarkow. Serwis internetowy Superomsk.ru opisał szczegółowo zalety ich wynalazku: »Zadanie [kopania] jest realizowane dzięki temu, że łopata zawiera tyżkę z usztywniającą

krawędzią w postaci wyciskanego elementu oraz ostrze z krawędzią tnącą składającą się z dwóch półpierścieni. Krawędzie ostrza posiadają także w górnej części kołnier z podwyższeniem od 0 mm do 10–12 mm, co zapewnia zatrzymanie gruntu i zwiększa wytrzymałość ostrza, a także wklęsłe 20–25 mm ostrza, zmniejszające potrzebę siły fizycznej podczas kopania gruntu« – czytamy na Onecie.

Nie ma więc supernowoczesna łopata dostępu do internetu i nie można nią kopać zdalnie. Jest za to „gniotsa nie łamiotsa” i może zmienić równowagę sił na świecie w obszarze prac ziemnych. A jak o równowagę sił na świecie chodzi, Amerykanie nie mogą pozostawić tego bez odpowiedzi. Strach pomyśleć, jaka ta odpowiedź będzie, ale sądzę, że opatentują supernowoczesną taczkę. W ten sposób może Rosjanie i będą kopać szybciej, ale za to Amerykanie będą taki urobek skuteczniej mieszać... Czas pokaże, jak się skończy zimna wojna łopat z taczkami. Tak, szanowni Państwo, to są moje pierwsze wakacyjne odkrycia, których dokonałem przy klawiaturze. I dlatego z całego serca Państwu życzę: oderwijcie się od komputerów i telefonów. Przypomnijcie sobie w te wakacje, czym jest cisza, popatrzcie na pszczołki i kwiatki, odpocznijcie od gangów Majdana. Zapewniam, że w świecie owadów na pobliskim drzewie jest więcej niezwykłości i uroku niż w tysiącach ujęć pani Herbuś w kąpieli. I odkrywania takich niezwykłości w te wakacje Państwu i sobie życzę. **N**



#PodejrzaneZnatyry

Mrówki bigbitówki

Natalia **Osten-Sacken**, zoolog

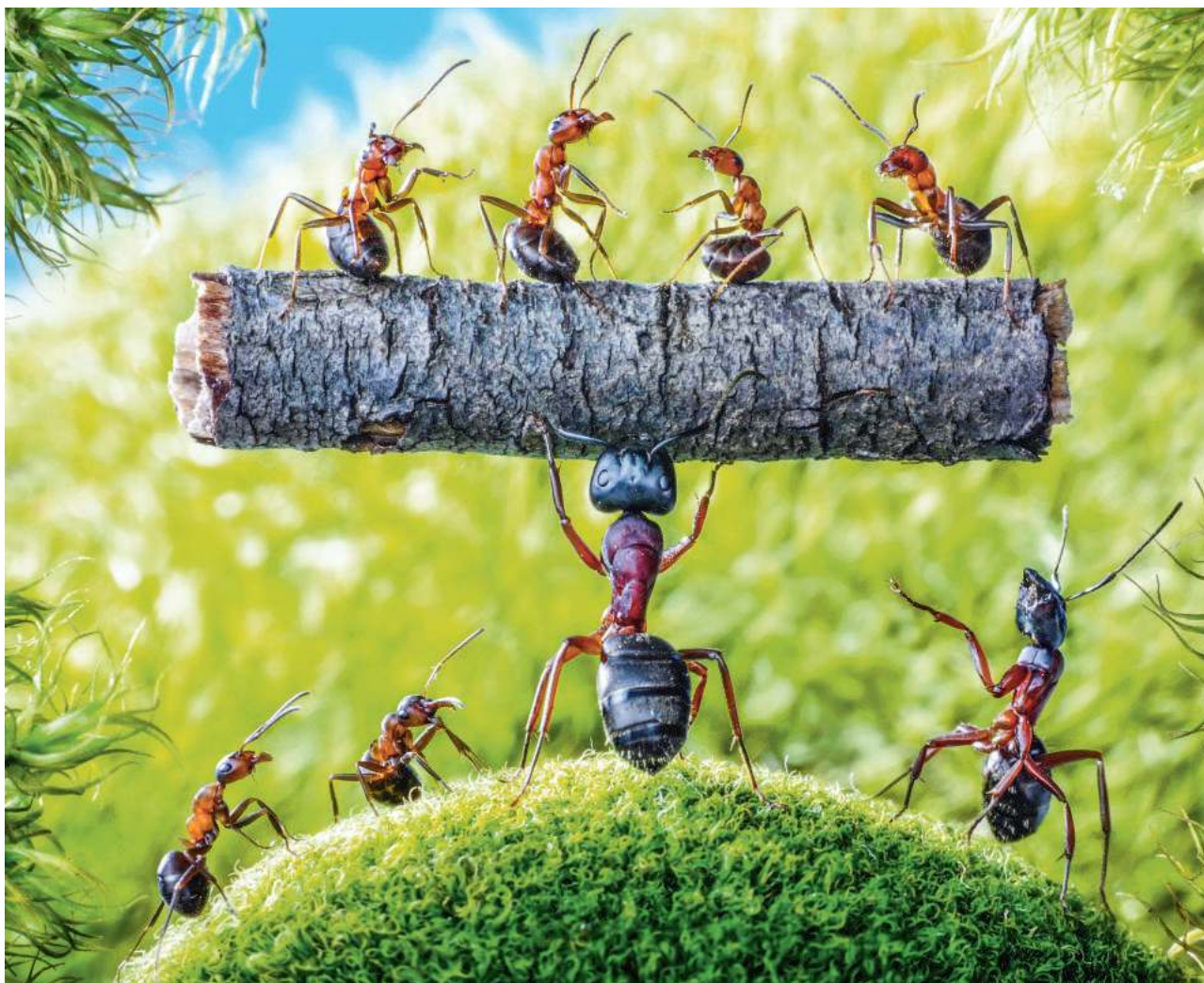
Wraz z nadejściem niewątpliwie pięknego lata zaczęły się także pojawiać pewne uciążliwości, które niekoniecznie napełniają nas radością. Do takich uciążliwości należą spacerujące po naszej kuchni szwadrony mrówek. Niewzruszone naszymi wysiłkami usuwania wszelkich, nawet najmniejszych okruszków urządzają sobie wycieczki po szafkach kuchennych, podłodze i lodówce. Nieproszeni goście od zeszłego poniedziałku stali się naszymi towarzyszami i zanim uda mi się wykurzyć ich skutecznie jakimś domowym sposobem, postanowiłam uczynić ich bohaterami mojej kolejnej opowieści o zwierzętach.

Po pierwsze, mrówki to stworzenia niezwykle fascynujące, tzw. owady społeczne, tworzące duże społeczeństwa, w których życie jednostki jest całkowicie podporządkowane interesom całej kolonii. Kolonie mrówek są także podzielone na wyraźne kasty. Najważniejszą rolę w takiej kolonii odgrywa królowa, której jedynym obowiązkiem jest składanie jaj. Natomiast najliczniejszą i najbardziej zapracowaną grupę w takim królestwie stanowią mrówki robotnice, czyli niepłodne samice. Wykonują one wszelkie prace, czyli budują i sprzątaj mrowisko, zbierają i przynoszą do niego pokarm, opiekują się potomstwem, a nawet bronią swojego domu przed intruzami. Robotnice żyją

Mrówki są niezwykle fascynujące. To owady społeczne, tworzące duże społeczeństwa, w których życie jednostki jest całkowicie podporządkowane interesom całej kolonii.

4-7 lat i ich obowiązki zmieniają się wraz z wiekiem. Młode pozostają w gnieździe przez kilka tygodni, karmią larwy i królową oraz porządkują gniazdo, a starsze i bardziej doświadczone zbierają pokarm poza gniazdem. I to właśnie z tymi ostatnimi mam wątpliwą przyjemność od około tygodnia dzielić mieszkanie. Jak można się domyślić, mrówki pojawiają się w domu nie dlatego, że sprawia im przyjemność dokuczanie niewinnym mieszkańcom, ale czynią to przede wszystkim w poszukiwaniu pożywienia. Dlatego jeśli mieszkamy w miejscu sąsiadującym z kawałkiem zieleni, czyli mamy duże szanse na wizytę mrówek w naszej kuchni, pierwszą rzeczą, którą możemy zrobić, to szczelnie zamykać żywność. Oczywiście należy również dokładnie wyczyścić kuchnię po każdym posiłku, nie pozostawiając resztek na blacie czy stole. I ponieważ mrówki przedostają się do mieszkań przez wszelkie nieszczelności wokół okien, kanalizacji czy pęknięcia w murze, to warto dobrze zabezpieczyć te miejsca za pomocą gipsu czy silikonu.

Mrówki mogą dokuczyć także posiadaczom ogrodów swoją nadmierną aktywnością, przekopując ziemię i tworząc utrudniające koszenie kopce, a nawet niszczyć niskie rośliny i siewki. Zanim jednak postanowimy wypowiedzieć im bezlitosną wojnę, warto pamiętać, że mrówki pełnią w ogrodzie ważną funkcję. Podobnie jak dżdżownice spulchniają i napowietrzają glebę, a ziemia obok mrowisk jest żyzna, bogata w azot, fosfor i potas. Poza tym mrówki zjadają owady uważane za szkodniki oraz wszelką padlinę. Jeśli jednak obecność mrówek sprawia nam naprawdę wyjątkowy dyskomfort i zapagniemy się ich pozbyć, to zanim sięgniemy po środki bardziej drastyczne, warto spróbować, zarówno w domu, jak i w ogrodzie, babcinych metod. Można na przykład stworzyć na ich ulubionych trasach i przy wejściach do mrowisk bariery zapachowe ze skórki cytryny, proszku do pieczenia, pieprzu ziołowego czy fusów z kawy. Mrówki nie lubią bardzo intensywnych zapachów, dlatego w domu można używać do pozbycia się ich olejku miętowego, lawendowego, goździkowego, geraniowego. Jeśli chcemy pozbyć się całej kolonii, to polecamy w kopiec wcisnąć odwróconą do góry dnem doniczkę z ubitymi trocinami i gdy owady się tam przeprowadzą, możemy ją wynieść np. do lasu. Mrówki będą także z dużo mniejszym entuzjazmem zasiedlać nasz ogród, jeśli przy płocie posadzimy gatunki, których zapachu wprost nie znoszą, takie jak piołun, wrotycz, nagietki, lawendę, miętę, tymianek, majeranek, czosnek, pietruszkę czy nawet pomidory. Pamiętajmy, że zanim sięgniemy po arsenał środków chemicznych, to w trosce o przyrodę lepiej próbować najpierw metod naturalnych i mało inwazyjnych, ponieważ są lepsze nie tylko dla środowiska, lecz także dla naszego zdrowia. **N**



#GumoweUcho Niecodzienna Lista Przebojów

Klucz do wysokiej frekwencji



Piotr Łuczuk

Frekwencja – to hasło powracające niczym bu-merang przy każdych wyborach. To właśnie od tego, czy jest wysoka, bardzo często zależą wyborczy sukces albo wyborcza porażka poszczególnych kandydatów i partii. Jak to możliwe, że każdy kandydat na prezydenta zapowiada, że będzie przekonywał nieprzekonanych i walczył o ich głosy. Nie ma się co dziwić. Gra idzie o spory kawałek tortu. Od lat do zagospodarowania pozostaje ok. 40–50 proc. głosów uprawnionych do głosowania Polaków, którzy nie biorą udziału w wyborach.

Trzeba przyznać, że to w sumie zastanawiające... Skoro mamy tylu specjalistów od kreowania wizerunku i wszelkiej maści spin doktorów, dlaczego jeszcze nikomu nie udało się zawalczyć o grupę wyborców notorycznie niegłosujących? Gdzie tkwi problem? Przecież to poparcie, które mogłoby sporo namieszać w wyborczej wyliczance. Czas na krótkie przypomnienie, jak wyglądała frekwencja w wyborach prezydenckich, począwszy od roku 1990:

1990 rok – I tura: 60,63 proc., II tura: 53,40 proc.
1995 rok – I tura: 64,70 proc., II tura: 68,23 proc.
2000 rok – I tura: 61,12 proc.
2005 rok – I tura: 49,74 proc., II tura: 50,99 proc.
2010 rok – I tura: 54,94 proc., II tura: 55,31 proc.
2015 rok – I tura: 48,96 proc., II tura: 55,34 proc.

Co się dzieje z niegłosującymi? Tyle mówi się, a niekiedy wręcz krzyczy o demokracji, a gdy przychodzi do jej najważniejszego święta, jakim są wybory – niemal połowa uprawnionych do głosowania Polaków... zostaje w domu. To forma protestu czy zwykłe lenistwo? Akt obywatelskiego nieposłuszeństwa czy po prostu pokazanie, w którym miejscu ma się interes własnego kraju? A może w myśl stwierdzenia, że „jeszcze się taki nie urodził, który by wszystkim dogodził”, cała grupa niegłosujących rodaków po prostu czeka na swojego kandydata idealnego?

Mam wrażenie, że na przestrzeni ostatnich lat coraz bardziej pokutuje myślenie, że „mój głos nic nie zmieni” lub „jeden głos tu czy tam, co za różnica”. A właśnie, że różnica! Na tym polega sekret frekwencji wyborczej. Jeden głos to może niewiele, ale już kilka milionów takich pojedynczych głosów to niezły konkret. Świetnie i dość dosadnie wyjaśnia to zespół Luxtorpeda, który w ramach dzisiejszej „Niecodziennej Listy Przebojów” pojawi się z utworem „Mywaswynas”.

„Wiele słabych nici razem (MY WAS WY NAS WY NAM MY WAM)

To jedna ważna silna lina
Na nich możesz liczyć zawsze
Przyjaciele i rodzina
Luxforum lux dux
Nasi na emigracji
I od morza aż do Tatr

Cały czas jesteśmy z wami
My nie poddajemy się
Nie poddawała się Polska
Jej historii trudny bieg
To walczyć do końca

Dziękaj nam by nami rządzić
Kłamstwem zakrywają racje
Bóg na końcu niech ich sądzi
A my przetrwamy okupację
Nikt nie będzie pluł nam w twarz
Ni dzieci nam znieprawiał
To kraj gdzie rzeki pełne łez
Płynęły wśród bezprawia
Depczesz ziemię która piła krew
Matki córki syna ojca
Tych co nie poddawali się
I walczyli do końca

Wiele słabych nici razem
To jedna ważna silna lina
MY WAS WY NAS WY NAM MY WAM”. 

Posłuchaj utworu:



#NaturaUzdrowia

Lipiec lipą pachnący

Justyna **Pietrzykowska**, fitoterapeuta, dietetyk tradycyjnej medycyny chińskiej

Lipa to powszechnie stosowane zioło w przeziębieniu, anginie, grypie i wielu innych objawach chorób górnych dróg oddechowych, takich jak ból gardła, kaszel czy gorączka. Wykazuje także właściwości uspokajające, łagodzące napięcia nerwowe, zmniejsza napięcia mięśni gładkich. Ponadto pobudza wydzielanie soku żołądkowego, zwiększa przepływ żółci do dwunastnicy, przyczyniając się do lepszego trawienia i przyswajania pokarmów. Ma lecznicze działanie przeciwzapalne, moczopędne, żółciopędne i przeciwskurczowe, osłaniające. Działanie odkażające zawdzięcza ogromnej ilości flawonoidów, a także olejków eterycznych, garbników i śluzów, a także witamin C i PP.

Syrop z kwiatów

Najbardziej cenionym i najważniejszym surowcem lipy jest jego kwiat, który zbierany jest w czerwcu i lipcu. Jest składnikiem prozdrowotnych syropów, nalewek i herbatek. Lipa to także składnik węgla lipowego doskonałego w przypadku biegunek, zatruc i wiatrów z uwagi na swoje właściwości przeciwbiegunkowe, odtruwające i ściągające. Syrop z kwiatów lipy można łatwo przyrządzić we własnej kuchni. Będziemy potrzebowali kilku garści świeżych kwiatów lipy, cukier oraz wodę. Z cukru i wody przygotowujemy syrop w proporcji 1 na 1 (na przykład kilogram cukru na litr wody). Zalewamy nim kwiaty umieszczone na dnie słoika. Całość możemy wzbogacić miodem albo sokiem z cytryny. Syrop odstawiamy na 5–7 dni, po czym odcedzamy, przelewamy do małych słoików i pasteryzujemy. Tak przygotowany sok z lipy warto dodawać do herbaty w okresie spadku odporności organizmu, w początkach przeziębienia. Zwolennikom domowych nalewek polecamy kwiaty lipy, z których można stworzyć smaczną, a przede wszystkim zdrową nalewkę z lipy. Potrzebujemy 250 ml spirytusu (96 proc.) oraz 250 ml wódki (40 proc.), 5 garści świeżo zerwanych kwiatów lipy, 200 g cukru i 200 ml wody, 1/4 laski wanilii. Przygotowanie: wódkę mieszamy ze spirytusem, a następnie mieszanką zalewamy kwiat lipy w słoiku, który umieszczamy w ciemnym miejscu na dwa tygodnie, wstrząsając nim co kilka dni. W kolejnym kroku z wody i cukru przygotowujemy syrop z dodatkiem rozdrobnionego kawałka wanilii. Syrop zdejmujemy z ognia i wlewamy do niego wcześniej otrzymany i odcedzony wyciąg z kwiatów. Kiedy wszystko ostygnie, przelewamy do butelek i odstawiamy w ciemne miejsce przynajmniej na sześć miesięcy.

Herbatka lipowa profilaktycznie i w chorobie

Na wzmocnienie odporności, szczególnie przed sezonem grypowym, polecamy napar z kwiatów lipy z dodatkiem kwiatów z czarnego bzu. 40 g suszonego kwiatu lipy i 20 g bzu należy zalać 2 szklankami wrzątku, przez 10 minut zaparzać i pić po przestudzeniu.

Taką herbatkę pijemy raz dziennie przez co najmniej dwa tygodnie.

W przypadku gorączki towarzyszącej chorobom górnych dróg oddechowych jako środek napotny pijmy kilka razy dziennie po pół szklanki ciepłego naparu z kwiatów lipy. 1 łyżkę stołową lipowego suszu zalewamy 1 szklanką wrzątku i parzymy pod przykryciem ok. 10 minut. Taki napar doskonale sprawdzi się jako środek wyciszający przed snem.

W razie grypy stosujemy następującą mieszankę: po 100 g kwiatu lipy i korzenia prawoślazu oraz po 50 g ziela macierzanki, ziela krwawnika, kwiatów pierwiosnika, liści babki i mięty pieprzowej, ziela tymianku i korzenia lukrecji. 1 łyżeczkę dokładnie pomieszczonej mieszanki zaparzamy przez około pół godziny szklanką wrzątku. Pijemy 2–3 razy dziennie po posiłku.

W przypadku anginy przygotowujemy następującą mieszankę ziół: 100 g kwiatów lipy, po 20 g liści mięty i melisy oraz po 50 g korzenia biedrzeńca i prawoślazu oraz po 50 g liści maliny, koszyczka rumianku i owoców anyżku. Wszystkie zioła dokładnie mieszamy i przechowujemy w zamkniętym szklanym stoiku. 1 łyżeczkę mieszanki zaparzamy przez pół godziny szklanką wrzątku. Pijemy po przedcedzeniu 2–3 razy dziennie około pół godziny po jedzeniu.

Miód lipowy

– duża aktywność antybiotyczna

Miód lipowy powszechnie jest uważany za najlepszy środek przy grypie, przeziębieniach i infekcjach z towarzyszącą wysoką temperaturą, szczególnie w ramach górnych dróg oddechowych. W celu wzmocnienia jego działania można go rozpuścić w naparze z kwiatu lipy, owocu maliny lub dodać mleko czy sok z cytryny. Poniżej przedstawiamy ziołowe receptury oparte na miodzie lipowym.

Miód lipowy z olejkiem tymiankowym to kompozycja niezastąpiona w przypadku ropnego zapalenia gardła, migdałków, a także zapalenia oskrzeli i płuc. Ułatwia oddychanie, usuwa nieprzyjemny zapach z ust. Warto go zastosować przy nawrotach zapalenia zatok i katarze. Likwiduje też stan zapalny dziąseł i afty w jamie ustnej.

Jak ją przygotować? Na mały spodeczek odłożyć 1 łyżkę miodu i dodać 3 krople naturalnego olejku tymiankowego dostępnego w aptece lub zielarni. Wszystko razem delikatnie wymieszać. Wymienione składniki stanowią pojedynczą dawkę.

Dawkowanie: powyższą recepturę należy jak najdłużej ssać i przyjmować 4–5 razy w ciągu dnia, przy czym ostatnią dawkę tuż przed snem. W okresie epidemii grypy i przeziębienia w celach profilaktycznych spożywamy ją 1–2 razy dziennie. Kiedy jednak dopadnie nas poważna infekcja, to śmiało możemy zwiększyć liczbę kropli olejku tymiankowego do 4–5.

Miód lipowy z olejkiem z macierzanki zwalcza bakterie atakujące głównie drogi oddechowe i oskrzela. Daje też dobre rezultaty w leczeniu zapalenia zatok, migdałków czy anginy. Ponadto unieszkodliwia grzyby candida albicans, które są sprawcą drożdżycy układu pokarmowego. Do łyżeczki miodu należy dodać 2–3 krople oleju z macierzanki i delikatnie wymieszać. W lekkich infekcjach dróg oddechowych i oskrzeli ssać 3 razy dziennie, a w silniejszych 4–5 razy dziennie, przy czym ostatnią dawkę koniecznie przyjmujemy przed snem.

Dlaczego miód jest bardzo cennym środkiem leczniczym? Po pierwsze, ma enzym o nazwie oksydaza glukozy, który jest najważniejszym związkiem, dzięki któremu miód bardzo łatwo sobie radzi z drobnoustrojami chorobotwórczymi. Aby się uaktywnił, należy rozcieńczyć miód wodą, tylko nie gorącą, ale lekko ciepłą. Taki zabieg zwiększa moc miodu w niszczeniu bakterii i wirusów od 6 do 220 razy, zatem najlepiej zalać wodą miód na noc i spożywać na czczo. Po drugie, zawiera enzymy pochodzące ze śliny pszczoł, z których najważniejsze są lizozym i apidycyna, mające właściwości antybiotyczne, m.in. rozpuszczają ściany komórkowe bakterii. Ponadto miód zawiera m.in. prowitaminę A, witaminę C, witaminy z grupy B, kwas foliowy i wiele pierwiastków, takich jak potas, wapń, fosfor, żelazo, krzem, siarka, cynk i inne.

Kosmetyki z lipy

W medycynie ludowej kosmetyki z lipy znane są jako specyfiki do rozjaśniania piegów po wakacjach. Wyciągi z lipy mają też szerokie zastosowanie w kosmologii i możemy je znaleźć w kremach i emulsjach, a także szamponach z uwagi na jej właściwości wygładzające, zmiękczające i odżywcze. Są przeznaczone do stosowania w różnych problemach skórnych typu świąd, podrażnienia, oparzenia, a także skłonnościach do alergii.

W przypadku cery tłustej polecamy ziołowe maseczki, które ściągają i zamykają pory. Wyciąg z kwiatów lipy jest składnikiem szamponów i odżywek do włosów przesuszonych i zniszczonych, ponieważ nie tylko wzmacnia włosy, powoduje ich lepszy wzrost, lecz także nadaje im połysk i elastyczność. Działa korzystnie na skórę głowy z uwagi na właściwości przeciwzapalne. Prozdrowotne działanie mają także kąpiele z dodatkiem kwiatu lipowego, które nie tylko pielęgnują skórę, lecz także relaksują całe ciało.

Ciekawostką jest, że składnikiem jadalnym lipy są jej owoce, tzw. orzeszki. Można z nich wyłuszczać olej spożywczy, a pozostałe po procesie tłoczenia resztki, tzw. wytloki, stosować do mycia twarzy. Taki zabieg ujędrni skórę i pomoże pozbyć się pryszczy.

Wspomniany wyżej węgiel lipowy możemy także stosować jako zasypkę przy ropiejących ranach, wrzodach i innych trudno gojących się miejscach. **N**

Tradycyjnie stosowana jest jako środek napotny, przeciwgorączkowy, ale także ma szerokie zastosowanie w kosmetyce. Dzisiaj o właściwościach lipy w formie herbatki, węgla, miodu, a także ziołowej maseczki.



#KulturalnyWehikułCzasu

Pod znakiem balonika

Jan Apolinary Michalik nie znał się na sztuce. Paradoksalnie jednak ów cukiernik i właściciel kawiarni zapisał się złotymi zgłoskami w historii polskiej kultury, tworząc lokal, w którego wnętrzu biło serce artystycznego Krakowa.

Łukasz **Czarnecki**

Był rok 1895, kiedy do dawnej stolicy królów polskich przyjechał ze Lwowa zażywny jegomość o olbrzymich, podkręcanych ku górze wąsach. Jan Apolinary Michalik, bo tak zwał się przybysz, niedawno zyskał tytuł mistrza cukierniczego, a nad Wisłę przyjechał, by z dala od lwowskiej konkurencji otworzyć własny lokal. Wynajął zatem sklep przy ulicy Floriańskiej 45, zakasał rękawy i wziął się do roboty. Na polecenie Michalika na bruku ulicznym odbijano napisy zachwalające jego wyroby, których same nazwy, takie jak „Flirt” i „Goplana”, kusily, by odwiedzić prowadzoną przez niego Cukiernię Lwowską.

Artystyczna klientela

Lokal szczególnie chętnie odwiedzali studenci pobliskiej Szkoły Sztuk Pięknych, którzy pokrzepiali się tu przed zajęciami kawą i ciastem, a po długim dniu spędzonym na wykładach i w studiach malarskich zalewali robaka wysokoprocentowymi napojami. Do kawiarni rychło przyrosła nieformalna nazwa: „Jama Michalika”, która z czasem miała wyprzeć jej właściwą nazwę. Prócz studentów w tutejsze progi zachodzili też uznani artyści. Częstym gościem był choćby Stanisław Wyspiański. Autorowi „Wesela” Cukiernia Lwowska tak przypadła do gustu, że zaproponował gospodarzowi, że jeśli ten da mu tylko pieniądze na farby, to pokryje ściany i sufity malowidłami. Konserwatywny właściciel nie zdecydował się jednak na ten krok. W późniejszych latach Michalik wielokrotnie miał załamywać ręce nad swoją głupotą, bo Wyspiański szybko wyrósł na narodowe bożyszcze, którego kult osiągnął apogeum po jego przedwczesnej śmierci.

Kabaret w kawiarni

W roku 1905 Jama Michalika stała się miejscem narodzin pierwszego polskiego kabaretu, czyli Zielonego Balonika. Kto rzucił pomysł jego zorganizowania, dokładnie nie wiadomo. Na pewno pierwowzorem inicjatywy był sławny paryski Czarny Kot. Z tego powodu część badaczy zagadnienia przypisuje ojcostwo idei dramatopisarzowi Janowi Augustowi Kisielewskiemu, który niedawno gościł w Paryżu. O wyborze nazwy zdecydował przypadek – gdy artyści chwiejnym krokiem opuszczali rankiem po całonocnej pijatyce lokal, przechodzący ulicą chłopiec na widok takiej bandy cudaków wypuścił z wrażenia trzymany w dłoni zielony balon. Widok ten zapadł imprezowiczom w pamięć na tyle, że postanowili go uwiecznić. Pierwszy wieczór kabaretowy odbył się 7 października 1905 r. Wejściówki były ściśle limitowane, na spek-

takl wejść mogli tylko członkowie artystycznego koła wzajemnej adoracji. Od gości wymagano pod groźbą usunięcia z imprezy przyniesienia ze sobą zielonego balonika. Noc wypełniły pijaństwo i improwizacje uczestników.

sza dama, widząc epatowanie golizną, zagroziła wezwaniem policji, więc cukiernik czym prędzej schował malowidło.

Gdy Sichulski dowiedział się, że jego wspaniałe dzieło zdjęto ze ściany, wściekły wdarł się do mieszkania



Kazimierz Sichulski, „Kabaret Zielonego Balonika”, 1908 r.

Spotkania Zielonego Balonika odbywały się nieregularnie, ale każde kolejne przygotowywane było z coraz większym profesjonalizmem. Od trzeciego wieczoru do grona twórców dołączył jako tekściarz Tadeusz Boy-Żeleński. Zaproszenia rychło stały się w Krakowie poszukiwanym towarem deficytowym. Kabaret święcił jednak tryumfy krótko, bo tylko dwa sezony, potem działał już na pół gwizdka.

Nudyści u Michalika

W 1911 r. Jamę wyremontowano i powiększono. Została upiększona dziełami odwiedzających ją artystów. W głównej sali zawisł wielki obraz Kazimierza Sichulskiego przedstawiający tuzy umysłowego życia krakowskiego w stroju Adama. Niestety, pewna star-

restauratora. Michalika przed pobiciem przez krewkiego malarza ocalił wyłącznie rewolwer, w który zdążył się uzbroić, kiedy nieproszony gość forsował drzwi. Na szczęście sprawa zakończyła się wzajemnym porozumieniem – Sichulski domalował postaciom majtki.

Epilog

I wojna światowa odbiła się fatalnie na interesach Michalika. Ostatecznie w roku 1918 sprzedał Jamę dwóm swoim pracownikom i wyjechał do Poznania. Zmarł w roku 1925. W XXI w. odnowiona Jama Michalika wciąż działa, przyciągając krakowian i turystów. Pijąc w niej kawę, można dzięki zrekonstruowanemu wystrojowi na chwilę przenieść się do czasów Młodej Polski. **N**

Powalone drzewa, zerwany asfalt...



Z ogromnymi i niespotykanymi dotąd stratami mierzą się mieszkańcy gminy Klwów, nad którą gwałtowna burza przeszła w czwartek. Tam ulice zamieniły się w rwące potoki, a płynąca woda była tak silna, że nawet doprowadziła do zerwania asfaltu z dróg

Po samych czwartkowych burzach, które przeszły nad województwem mazowieckim, straż pożarna musiała interweniować blisko 224 razy
 | fot. Jan Środa/Gazeta Polska

Jeszcze wiosną pisaliśmy o tym, że w całym kraju, w tym na Mazowszu, mamy do czynienia z suszą. Końcówka wiosny i początek lata przyniosły za to obfite opady deszczu i gwałtowne burze. Nagłe wyładowania atmosferyczne powodują, że w różnych miejscach w województwie mazowieckim dochodzi do licznych podtopień, ulice zamieniają się w rwące potoki, które doprowadzają nawet do zerwania asfaltu, silne wiatry powalają drzewa. Ostatni tydzień przyniósł właśnie takie obrazy.

Natalia Karcz-Kaczowska

Kończący się tydzień rozpoczął się ogromną nawałnicą, która przeszła nad Warszawą. Widzieliśmy płynące ulice, gejzery wody wydobywające się ze studzienek kanalizacyjnych. Ulewa nad stolicą doprowadziła do zalania m.in. stacji metra Ratusz Arsenal oraz wyłączenia prądu i sygnalizacji świetlnej w kilku częściach miasta. Ulewne deszcze i burze przez cały tydzień dawały się we znaki mieszkańcom Mazowsza. Po samych czwartkowych burzach, które przeszły nad województwem, straż pożarna musiała interweniować blisko 224 razy. Najwięcej interwen-

cji dotyczyło powiatu otwocckiego i grójeckiego. To właśnie w powiecie grójeckim doszło do największych podtopień. Z kolei w piątek nad ranem nad powiatem kozienickim przeszła burza z gwałtownymi porywami wiatru. Powalone drzewa blokowały drogi i uszkadzały linie energetyczne. Strażacy musieli, jak w wielu innych miejscach, wypompowywać wodę z piwnic. Doszło również do pożaru poddasza w jednym z domów w Magnuszewie, najprawdopodobniej jego przyczyną było uderzenie pioruna. Z ogromnymi i niespotykanymi dotąd stratami mierzą się mieszkańcy gminy Klwów, nad którą gwałtowna burza przeszła w czwartek. Tam uli-

ce zamieniły się w rwące potoki, a płynąca woda była tak silna, że nawet doprowadziła do zerwania asfaltu z dróg. Jednak to, co najbardziej dotknęło mieszkańców tej gminy, to fakt, że woda wdzierała się do tuneli, w których prowadzone są uprawy m.in. papryki. Wiele z nich zostało doszczętnie zniszczonych. Wczorajszy dzień wcale nie był łaskawszy, jeżeli chodzi o ulewy, które przechodziły nad Mazowszem. Jednak sobota według prognoz pogody przedstawianych przez Instytut Meteorologii i Gospodarki wodnej w Warszawie powinna upłynąć bezdeszczowo i z dość wysoką temperaturą, bo termometry powinny pokazać 27 st. C.

FINANSE

Komu jest dane, a komu odebrane w Warszawie?

Warszawa pod rządami Rafała Trzaskowskiego z jednej strony znajduje pieniądze na organizację znanej już chyba w całym kraju strefy relaksu, która pochłoneła niebagatelną kwotę blisko miliona złotych. Przypomnijmy, że powstała ona w jednym z najbardziej ruchliwych miejsc w stolicy – na pl. Bankowym, gdzie przedtem był parking. Składały się na nią m.in. miejsca do siedzenia zrobione z palet i ławki do parkouru, a wokół postawiono donice z roślinami. Ponadto miasto nie szczędziło również pieniędzy na postawienie m.in. u zbiegu ul. Żurawiej i Poznańskiej (przy samej ulicy) tzw. parkletu, czyli miniparku z ławką – są to trzy ławki z klombem dookoła, koszami do segregacji śmieci i budką, w której mogą mieszkać owady. Koszt takiej inwestycji to blisko 33 tys. zł. Przy tym wszystkim zaś stolica postanowiła w tym roku zacisnąć pasa i tak m.in. zmniejszono o połowę budżet na stypendia dla zdolnych

warszawskich dzieci, które przyznaje Centrum Jana Pawła II. Jak informowała przewodnicząca komisji kultury radna Agata Diduszko-Zyglewska, za taką decyzją miał się opowiadać zarząd miasta z Rafałem Trzaskowskim na czele. To niejedyny przykład zaciskania pasa w Warszawie pod rządami Trzaskowskiego. W niedzielę w Warszawie rozpoczyna się cieszący się uznaniem i popularnością Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej „Organy Archikatedry”. Jak poinformował dyrektor festiwalu Przemysław Kapituła, ceny biletów nieco wzrosną. Jedną ze wskazanych przyczyn takiej decyzji jest, jak w wielu innych przypadkach w całym kraju, epidemia koronawirusa Co oprócz COVID-19 miało na to wpływ? – W 2020 r. m.st. Warszawa odmówiło dotacji dla festiwalu, po 26 latach ścisłej współpracy – poinformował Przemysław Kapituła.

(nkk)



DANE Z MAZOWSZA

KORONAWIRUS \ Jak podał Mazowiecki Urząd Wojewódzki, zgodnie ze stanem na 1 lipca w szpitalach przebywa 391 osób. Kwarantanną są objęte 20 542 osoby, nadzorem epidemiologicznym 1758 osób, a izolacją 743 osoby. Potwierdzono 5124 przypadki zachorowań. Liczba zgonów powiązanych z COVID-19 – 342. Wyzdrowiało 2620 osób.

fol. Jan Środa/Gazeta Polska

DROGI

Co słychać na budowie S17 w rejonie węzła Lubelska

Kierowców jadących z Warszawy w kierunku Lublina czeka zmiana organizacji ruchu w obrębie węzła Lubelska na przyszłej S17. Kierowcy wjadą na docelową jezdnię w kierunku Lublina, a nie jak dotychczas na tymczasowy objazd. Jak informuje Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad, większość prac na węźle Lubelska została już wykonana.

Anna Gębalska-Berekets

Na węźle Lubelska, w ramach robót drogowych, jest już układana podbudowa z kruszywa oraz są prowadzone roboty brukarskie. GDDKiA informuje, że zaawansowanie prac sięga 73 proc.

Na obiektach są wykonywane kapy chodnikowe, konstrukcja jest zabezpieczona przed korozją, a na chodnikach jest układana nawierzchnia. Ponadto budowane jest oświetlenie drogowe – czytamy w komunikacie. Kierowcy muszą się liczyć ze zmianą organizacji ruchu

w obrębie węzła Lubelska na przyszłej S17.

– Przeniesienie ruchu na zachodnią jezdnię przyszłej S17 ułatwi jazdę kierowcom, którzy do tej pory korzystali z tymczasowych objazdów poprowadzonych łącznicami węzła Lubelska oraz drogami serwisowymi na wysokości węzła Góraszka, gdzie przejeżdżali przez trzy ronda. Obecnie ze starej drogi krajowej nr 17 wjeżdżają na zachodnią jezdnię przyszłej S17, na której obowiązuje ruch w obu kierunkach. Po kilkuset metrach, przed sąsiednim węzłem Góraszka, kierowcy mają do dyspozycji obie jezdnie i łącznice węzła, a za węzłem ponownie korzystają z jednej jezdni w dwóch kierunkach – tłumaczy w rozmowie z „Dodatkem Mazowieckim” Szymon Piechowiak, rzecznik prasowy GDDKiA.

Wykonawca niebawem przystąpi do rozbiórki 300-metrowego odcinka starej DK17 i budowy nowej nawierzchni z betonu cementowego. Dzięki temu będzie można dokończyć prace na łącznicach, przez które przebiegał objazd. Termin zakończenia prac został wyznaczony na marzec 2021 r. Jest nieco dłuższy, niż zapowiadano



wcześniej. Postanowiliśmy w tym celu zapytać o przyczynę.

– Termin jest wydłużony w stosunku do pierwotnego z powodu długotrwałego postępowania administracyjne-

go związanego z uzyskaniem decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej (ZRID). Jednak jeszcze w tym roku, wraz z oddaniem autostrady A2 od węzła Lubelska

CIEKAWOSTKI

Wedel to nie tylko czekolada

Od lat, gdy myślimy: Wedel, większość z nas przenosi się oczami wyobraźni w świat czekolady. Jednak niewiele osób pamięta, że rodzina Wedlów mieszkała w Warszawie od końca XIX w., a przy tym w centrum jej zainteresowania była nie tylko czekolada, lecz także architektura. Wedlowie byli związani z budynkiem przy ul. Szpitalnej 8, który był określany mianem „Bombonierki pana Wedla”. Na tej samej działce działała wedlowska fabryka czekolady, a w narożniku Emil Wedel, syn założyciela marki, otworzył „Sklep staroświecki”, w którym do dziś znajduje się najstarsza Pijalnia Czekolady E. Wedel. Innym przykładem jest kamienica przy ul. Puławskiej 28 róg Madalińskiego 2/4, która stanowi przykład modernizmu w architekturze warszawskiej. Dom został zbudowany w latach 30. na zlecenie Jana Wedla, ówczesnego właściciela Fabryki Cze-



Warszawa, Szpitalna 8
Zarząd Miejski, Wydział Planowania Miasta. 4. IV. 1939
Sekoja Planowania, Referat Gabarytów.

kolady E. Wedel i wnuka Karola Wedla, założyciela marki. Jako pierwszy w Polsce był wybudowany na bazie spawanego szkieletu ze stalowych belek. Dom Wedla zyskał miano najbardziej luksusowego budynku na przedwojennym Mokotowie. W domu nie ma drzwi wejściowych o numerze 13 – po numerze 12 następuje od razu 14. W kamienicy zainstalowano eleganckie windy, własną spalarnię śmieci i zbiorczą antenę radiową, co czyniło ją idealnym miej-

scem do życia. Budynek zyskał też artystyczne elementy. W holu dostępnym od ul. Madalińskiego powstało malowidło Zofii Stryjeńskiej „Taniec góralski”, a na dziedzińcu wewnętrznym, obok prostokątnej sadzawki, ustawiono niezachowaną rzeźbę Stanisława Komaszewskiego zatytułowaną „Sielanka” lub „Koziołek”. Ten sam artysta był autorem miedzianej kompozycji „Tygrys”, która zawisła nad wejściem do usytuowanego na rogu sklepu firmowego E. Wedel.



Warszawa, Puławska 28
Zarząd Miejski, Wydział Planowania Miasta. 1937 r.
Sekoja Planowania, Referat Gabarytów,

Dodatkowo, wkrótce po ukończeniu budowy, na dachu został umieszczony neon z napisem „E. Wedel Czekolada”.

W ubiegłym roku na kamienicy ponownie zaświecił odnowiony neon. Innym przykładem jest kamienica przy ul. Foksal 13, którą kupił Jan Wedel w 1933 r. i ją unowocześnił, wyposażając budynek w pierwszą w Warszawie panoramiczną windę.

W kamienicach z przełomu XIX i XX w. windy by-

ły awangardowym dodatkiem oraz symbolem nowoczesności i wygody. Ówczesnie większość mieszkańców stolicy korzystała ze schodów i dostawała się do swoich mieszkań o własnych siłach. Pod koniec 2019 r. słynna winda powróciła w nowym stylu. Dziś w zachowanym oryginalnym szybie, ponownie przeszklonym oraz odrestaurowanym, znajduje się jej współczesny odpowiednik.

(oprac. nkk, mat. pras.)

DO URZĘDU W WEEKEND

WYBORY \ Aby ułatwić mieszkańcom załatwienie spraw związanych z II turą wyborów prezydenckich w Warszawie, urzędy dzielnic będą dziś (sobota) czynne w godz. 9–14. Cały następny tydzień zaś będą otwarte do godz. 18.

fot. Wikipedia/d



ROZBUDUJĄ SZKOŁĘ W CEREKWI

INWESTYCJE \ Gmina Zakrzew otrzymała 7 mln zł z budżetu państwa. Środki zostaną przeznaczone na rozbudowę budynku Publicznej Szkoły Podstawowej w Cerekwi. Jest to ważna inwestycja, bo w gminie wciąż przybywa mieszkańców, a co za tym idzie, i uczniów.

fot. Wikipedia/d



Jeszcze w tym roku, wraz z oddaniem autostrady A2 od węzła Lubelska do Mińska Mazowieckiego, kierowcy skorzystają z łącznie umożliwiających połączenie A2 z S17

| fot. mat. pras./d

do Mińska Mazowieckiego, kierowcy skorzystają z łącznie umożliwiających połączenie A2 z S17 – mówi w rozmowie z nami Szymon Piechowiak. Zakończenie robót na odcinku

A2 w. Lubelska – w. Warszawa Wschód (Konik) jest przewidziane na połowę sierpnia br., zaś pod koniec lipca jest planowane zakończenie prac na odcinku A2 w. Warszawa Wschód (Konik) – obwodnica Mińska Mazowieckiego.

GDDKiA zapewnia, że prace na trasie w kierunku Lublina nie zwalniają tempa. Na pozostałych dwóch odcinkach S17 od węzła Lubelska do końca obwodnicy Kołbieli inwestycja jest zaawansowana.

Ostatnio trwały prace przy układaniu nawierzchni w ciągu trasy głównej. Wykonawca buduje drogi dojazdowe i serwisowe.

Jak informuje GDDKiA, trwają również roboty wykończeniowe przy obiektach inżynierskich, trwa też budowa kanalizacji deszczowej i zbiorników retencyjnych. To nie wszystko. Montowane jest ogrodzenie oraz są instalowane bariery, ekrany akustyczne oraz oznakowanie pionowe, są też malowane znaki poziome.

Jak wyjaśnia GDDKiA, prace przy budowie dwóch odcinków realizacyjnych zakończą się w IV kwartale br. To przeszło roczne opóźnienie w stosunku do pierwotnego terminu zakończenia prac (16/06/2019).

BEZPIECZEŃSTWO

Bądźmy rozsądni nad wodą

Sezon wakacyjny rozpoczęty, a wraz z nim wiele osób decyduje się na wypoczynek nad wodą. Niestety mamy pierwsze doniesienia dotyczące utonięć. Już w pierwszym dniu lipca z Jeziora Zegrzyńskiego wyłowiono ciało mężczyzny. Policja jak co roku przypomina o zasadach bezpieczeństwa podczas korzystania z kąpielii.

Na terenie Warszawy i całego Mazowsza pomimo pandemii koronawirusa można wypocząć nad kilkoma kąpieliskami. Jest to znane wielu warszawiakom, i nie tylko, Jezioro Zegrzyńskie, Jeziorko Czerniakowskie czy Glinianka Hosera w Pruszkowie. Na wypoczynek nad wodę można się wybrać również do Łomianek, Milanówka lub Brwinowa. Jednak wraz z rozpoczęciem sezonu letniego policja informuje już o pierwszych ofiarach utonięć. Jedną z nich jest ok. 60-letni mężczyzna, którego ciało wyłowiono z Jeziora Zegrzyńskiego, zaś w miejscowości Głuźek koło Mławy wyłowiono ciało wędkarza. Jak wskazują funkcjonariusze, najczęstszymi przyczynami utonięć

są brak umiejętności pływania, przecenianie swoich sił i umiejętności pływackich, pływanie w miejscach zabronionych czy skoki na główkę w miejscach do tego nieprzeznaczonych, jak również niedocenianie niebezpieczeństwa w wodzie. Dlatego policja co roku przypomina o zasadach bezpiecznego wypoczyniania nad wodą. Jest kilka żelaznych zasad, których bezwzględnie należy przestrzegać. Przede wszystkim należy wybierać te kąpieliska, które są strzeżone, gdzie na miejscu jest ratownik. Zdecydowanie należy unikać kąpieli w wodzie, której temperatura wynosi poniżej 14 stopni. Do wody nie wchodzimy w trakcie burz, mgieł czy porywistych wiatrów. Jeżeli de-

cydujemy się na zażycie kąpieli wodnej, powinniśmy najpierw delikatnie ochlapać swoje ciało wodą, a do zbiornika wodnego powinniśmy wchodzić stopniowo, aby uniknąć szoku termicznego. Bezwzględnie nie wchodzimy do wody po spożyciu alkoholu, a także bezpośrednio po jedzeniu. Jeżeli decydujemy się na pływanie na materacu, pamiętajmy o tym, aby nie wypływać nim na głęboką wodę. W przypadku skoków na główkę należy robić to tylko w miejscach sprawdzonych. Przestrzeganie tych kilku zasad powinno sprawić, że wypoczynek nad wodą będzie zarówno przyjemny, jak i bezpieczny.

.....
Natalia Karcz-Kaczkowska

O TYM I OWYM

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Teatr pod chmurką

Wraz z rozpoczęciem wakacji Konstanciński Dom Kultury zaprasza na spektakle w plenerze. W sobotnie popołudnie w Altanie zostanie wystawione przedstawienie „O tym, jak Frędzelka i Wiercipiętka spotkały czapeczkę”. W wydarzeniu będzie mogło wziąć udział tyle osób, ile będzie wydzielonych miejsc siedzących.

4 lipca, godz. 16, Altana Konstancińskiego Domu Kultury, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

SPACER



fot. mat. pras./d

Śledząc gwiazdy II RP

Jedną z propozycji na spędzenie soboty jest spacer po Starych Powązkach. Motywem przewodnim wydarzenia będą gwiazdy II RP. To właśnie na cmentarzu Powązkowskim jest pochowane wiele z nich. Jak zapewniają organizatorzy przewodnik przypomni największe gwiazdy II RP. Po Starych Powązkach będzie oprowadzał Łukasz Kulej.

4 lipca, godz. 11 i 14, zbiórka pod bramą św. Honoraty, cmentarz Powązkowski, Warszawa

RODZINNE



fot. mat. pras./d

Poznając legendy słowiańskie

Jedną z propozycji na rodzinne spędzenie soboty jest przygotowany przez Muzeum Ziemi Otwockiej piknik rodzinny pod hasłem „Legendy słowiańskie”. W programie m.in. koncerty, gry terenowe, plener malarski, warsztaty garncarskie, prezentacja pojazdów skansenu militarnego, ognisko i wykład „Co wiemy o wierzeniach dawnych Słowian”.

4 lipca, godz. 10, Muzeum Ziemi Otwockiej, ul. Narutowicza 2, Otwock

FILM



fot. mat. pras./d

Kino w plenerze

Przyszło lato, a wraz z nim otwierają się ponownie kina pod chmurką. W sobotę w Falenicy odbędzie się projekcja filmu „Niezwyczajna podróż fakira, który utknął w szafie”. Opowieść o podróży młodego fakira, który wyrusza do Paryża, żeby szukać ojca, w trakcie podróży się zakocha, ale utknie w szafie i rozpocznie podróż po Europie.

Bilety w cenie 12 zł.
4 lipca, godz. 21.30, Kinokawiarnia Stacja Falenica, ul. Patriotów 44 b, Falenica

MUZYKA



fot. mat. pras./d

Oczarowani jazzem

Instytucje kultury odżywają na dobre po tym, jak na kilkanaście tygodni musiały zawiesić swoją stacjonarną działalność. Konstanciński Dom Kultury w niedzielę zaprasza na koncert Krzysi Górniak, gitarzystki jazzowej, grającej smooth jazz. Publiczności zaprezentuje kompozycje z ostatniej płyty „Memories”.
5 lipca, godz. 17, Konstanciński Dom Kultury – altana przy Hugonówce, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

KONCERT



fot. mat. pras./d

Muzyczny Mokotów

To już tradycja, że wraz z rozpoczęciem wakacji w parku Morskie Oko Warszawskie Towarzystwo Muzyczne organizuje Letnie Koncerty Promenadowe. Nie inaczej jest w tym roku. Jako gospodarz wydarzenia przed publicznością wystąpi orkiestra Warsaw Camerata pod batutą Pawła Kosa-Nowickiego. W programie m.in. utwory: E. Elgara, W.A. Mozarta, M. Radziwiłła.
5 lipca, godz. 12, park Morskie Oko przy pałacyku Szustra, ul. Puławska 53 b, Warszawa



ORLEN TVP SPORT CUP

PCHNIĘCIE KULĄ \ Michał Haratyk wynikiem 21,26 wygrał konkurs pchnięcia kulą w trzecim z sześciu planowanych mityngów z cyklu „Czwartki z lekkoatletyką – Orlen TVP Sport Cup” przed siedzibą Telewizji Polskiej. Najlepszy przed dwoma tygodniami Konrad Bukowiecki uzyskał 20,21 m i był drugi. Na 9 lipca zaplanowano rywalizację w skoku wzwyż.

fol. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

PIŁKA NOŻNA



Legia już raz w czasie pandemii wygrała z Lechem w Poznaniu – 30 maja (1:0) | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Legia o punkt od tytułu

Na cztery kolejki przed zakończeniem rozgrywek ekstraklasy piłkarze Legii są bardzo blisko tytułu i mogą sięgnąć po niego w sobotę w Poznaniu. Wystarczy tam tylko zremisować. Trener Aleksandar Vuković zapewnia jednak, że jego zespół powalczy w tym sezonie jeszcze o 12 pkt – wszystkie, które pozostały do zdobycia.

Artur Szczepaniak

Jeśli w hicie 34. kolejki ekstraklasy liderująca Legia gra z Lechem, to jest bardzo prawdopodobne, że z Poznania wróci jako mistrz Polski. W tej chwili w tabeli warszawski zespół aż o 11 pkt wyprzedza broniącego tytułu Piasta oraz Kolejorza. Wystarczy, żeby stołeczny zespół zdobył jeden punkt w czterech meczach, a będzie mógł świętować.

Nikt nie ma żadnych wątpliwości, że do tego dojdzie. W Legii więc już myślą o następnym sezonie, w którym mistrz Polski będzie walczył o wejście do fazy grupowej Ligi Mistrzów lub Ligi Europy.

– Trudno sobie wyobrazić, że z Europa FC, KuPS czy Atromitosem gramy tylko jeden mecz, zwłaszcza na wyjeździe – powiedział „Vuko”, nawiązując do nowego formatu eliminacji Ligi Mistrzów, w którym aż do III rundy nie będzie rewanżów, ale jedno spotkanie, którego gospodarza wskaże losowanie. – Nie byłoby to korzystne. Nowe eliminacje europejskich pucharów będą utrudnieniem, ale... to nic nowego. Przechodziliśmy przez różne problemy, także przed przerwą związaną z koronawirusem. Pokonaliśmy pasmo utrudnień i będziemy musieli sobie poradzić z faktem, że z niżej notowa-

nym przeciwnikiem zagramy jedno spotkanie w eliminacjach – stwierdził trener Legii. Vuković może już się cieszyć z pierwszego poważnego wzmocnienia. Nowym piłkarzem Legii został bowiem jego serbski rodak Filip Mladenović – lewy obrońca Lechii Gdańsk. Teraz stołeczny klub szuka bramkarza. Radosław Majecki 30 czerwca stał się bowiem zawodnikiem AS Monaco.

Dużo mówi się o tym, że na koniec kariery między słupki bramki klubu z Łazienkowskiej miałby wrócić Artur Boruc. 40-latek jest obecnie rezerwowym w klubie Premier League Bournemouth.

Strata Majeckiego jest bolesna. Latem Legia może stracić kolejnych piłkarzy. Blisko odejścia jest najbardziej utalentowany zawodnik zespołu z Łazienkowskiej Michał Karbownik, o którego pyta wiele klubów z Napoli na czele.

– Chciałbym, żeby Michał Karbownik nadal grał w Legii i po cichu na to liczę. Jego transfer jest regularnie omawiany przez wszystkich dookoła, ale dla dobra drużyny w nadchodzących meczach powinien być z nami. Możemy z niego korzystać na kilku pozycjach i jest to jego atut. Pokazał wiele razy, że jest gotowy, by dawać zespołowi jakość na obu bokach obrony. Posiadanie takiego zawodnika jest pozytywnym, a transfer Filipa Mladenovicia zmienia tylko to, że Michał może być wykorzystywany na innych pozycjach. Przed meczem z Lechem Poznań zdecydujemy, gdzie go wystawimy w Poznaniu, ale bierzemy pod uwagę różne warianty: wśród nich znajduje się gra Luísa Rochoy czy Pawła Stolarskiego. Przed nami duża intensywność spotkań, bo w sobotę gramy w Poznaniu, a już we wtorek czeka nas rywalizacja w Pucharze Polski – przypomniał Serb.

Poprzedni mecz Lech–Legia (0:1) odbył się 30 maja w stolicy Wielkopolski w pierwszej serii gier po wznowieniu rozgrywek w czasie pandemii koronawirusa.

OBIEKTY SPORTOWE



Rusza modernizacja stadionu w Płocku

Urząd Miasta Płocka wczoraj oficjalnie przekazał firmie Mirbud plac budowy pod realizację zadania pn. „Modernizacja Stadionu im. Kazimierza Górskiego przy ul. Łukasiewicza”.

Jeszcze nie tak dawno na specjalnej konferencji prasowej zastępca prezydenta Płocka ds. inwestycji i rozwoju Jacek Terebus mówił: – Prace rozbiórkowe Mirbud rozpocznie na trybunie wschodniej – od strony hali Po- litechniki – a następnie w północnej części obiektu – tu, gdzie jest tablica wyników – bezzwłocznie po uzyskaniu pozwolenia formalnoprawnego na rozbiórkę. Powinien je uzyskać do końca czerwca i będzie gotowy rozpocząć prace pod względem logistycznym. Ich największa intensywność przypadnie na okres przerwy wakacyjnej między zakończeniem sezonu 2019/2020 a początkiem sezonu 2020/2021.

Wraz z początkiem lipca pozwolenie formalnoprawne na rozbiórkę zostało przekazane firmie Mirbud przez Urząd Miasta Płocka, a to oznacza, że już lada chwila zacznie się długo wyczekiwana modernizacja obiektu. 7 lipca wykonawca rozpocznie stawianie wygradzenia budowy oraz przeprowadzi wstępną wycinkę stali na trybunie wschodniej, a niewiele ponad tydzień później (15 lipca) zaczną się pierwsze większe prace rozbiórkowe.

(asz)